

# Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
KATOWICE SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON  
34981-2-3-4

Wydawca i Zakłady Graficzne: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” S. A. w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. Założyciel Wojciech Korfański.

## Napreżenie sytuacji między Anglią i Japonią

### Anglia wysłała dalsze okręty wojenne do Tientsinu

Londyn, 13. 6. Tel. wł.

(y) Brytyjski konsul generalny w Tientsinie nadesłał do Foreign Office sprawozdanie w sprawie zatargu z władzami japońskimi, jaki wynikł na tle żądań japońskich, domagających się wydania 4 Chińczyków, podejrzanych o działalność antyjapońską.

Sprawozdanie to było dziś przed południem przedmiotem obrad komitetu rządowego dla spraw zagranicznych. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, komitet rozważał również kwestię wysłania do Tientsinu dalszych brytyjskich okrętów wojennych.

Londyn, 13. 6. Tel. wł.

(y) Omawiając w Izbie Gmin sytuację w Tientsinie, podsekretarz stanu Butler oświadczył, że władze japońskie uznały ostatnią odpowiedź rządu brytyjskiego w sprawie wydania 4 Chińczyków władzom japońskim — za niezadowalającą, wobec czego wydały zarządzenia w sprawie blokady koncesji brytyjskiej. Butler podkreślił, że zarządzenie władz japońskich oznacza poważne zaostreżenie się sytuacji, jednakże pertraktacje toczą się w dalszym ciągu i rząd brytyjski ma nadzieję, iż dojdzie jeszcze do porozumienia.

#### Blokada rozpoczęta

Londyn, 13. 6. PAT.

Blokada koncesji francuskiej i brytyjskiej w Tientsinie, zapowiedziana przedwcześnie przez władze japońskie, rozpoczęła się dziś o godz. 6-tej według czasu lokalnego. Na drogach, wiodących do koncesji, zorganizowano 7 punktów kontrolnych, na których żołnierze japońscy poddają badaniom i rewizji osobiste osoby, udające się do koncesji.

Również statki, podpływające do koncesji, znajdującej się, jak wiadomo, przy rzece Pei, są poddawane kontroli.

#### Anglicy zachowują zimną krew

Londyn, 13. 6. Tel. wł.

(y) Wedle wiadomości nadchodzących z Tientsinu, mimo powagi sytuacji, obywatele brytyjscy zachowują zimną krew i są zdecydowani wszelkimi siłami zwalczać skutki blokady koncesji. Zapowiedz

#### Płk. Koc wyjechał do Londynu

Warszawa, 13. 6. Pat.

W dniu dzisiejszym wyjechał do Londynu były minister płk. Adam Koc.

#### Sen. Hasbach u premiera

Warszawa, 13. 6. Pat.

Prezes Rady ministrów generał Sławomir Składkowski przyjął dnia 13 bm. sen. Hasbacha, który złożył memoriał w sprawie ludności niemieckiej w Polsce.

#### P. Greiser służy w marynarce niemieckiej

Gdańsk, 13. 6. Tel. wł.

(q) Jak już donosiliśmy prezydent Senatu gdańskiego, Artur Greiser rozpoczął w dniu 10 bm. urlop. W czasie urlopu pan Greiser odbędzie służbę wojskową w niemieckiej marynarce wojennej, w której posiada stopień porucznika.

blokady koncesji wywołała wśród Anglików raczej gniew niż obawę. Wzdłuż granic koncesji wzmocniono strażę woj-

#### Znowu aresztowanie oficera brytyjskiego

Tokio, 13. 6. Tel. wł.

(z) Japońska policja w Tientsinie aresztowała dziś oficera brytyjskiego, majo-

skowe, które wspomagane są przez liczne patrole piechoty brytyjskiej, objeżdżają granice w samochodach ciężarowych.

#### Plan zamachu na ambasadora brytyjskiego w Chinach

Londyn, 13. 6. PAT.

„Daily Herald” donosi, że ambasador brytyjski w Chinach, sir Archibald Clark Kerr, pilnowany jest dzień i noc przez gwardię szkocką. Otrzymał on szereg listów z pogróżkami i policja ujawniła, że grozi zamach na jego życie. Wskutek tego pod-

ra Law, który stoi pod zarzutem fotografowania obiektów zakazanych.

#### Plan zamachu na ambasadora brytyjskiego w Chinach

jeto wyjątkowe środki zabezpieczenia go. Pięciu detektywów europejskich stoi na straży wewnątrz gmachu ambasady, sam zaś ambasador nosi na sobie pod kamizelką pancerz ochronny od kul. Również samochód jego zaopatrzonej został w szyby nieprzepuszczające kul.

## Nowe żądania Japonii

### Chcą zmiany całej brytyjskiej polityki na Dalekim Wschodzie

Tokio, 13. 6. Pat.

Rzecznik dowództwa wojsk japońskich w Tientsinie oświadczył, że konflikt, jaki wynikł na tle odmowy administracji koncesji brytyjskiej w Tientsinie wydania władzom japońskim 4-ch Chińczyków podejrzanych o zabójstwo sprzyjającego Japończykom dyrektora banku chińskiego Czeng-Szun-Kanga, nie może w obecnym stadium być załatwiony przez sam akt wydania sprawców zabójstwa. Konflikt ten — oświadczył dalej rzecznik — pozostaje w związku z ogólnym nastawieniem polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, przeciwstawiającej się wysiłkom Japonii ustanowienia nowego

porządku rzeczy w Chinach. Dowództwo japońskie nie zmieni swego stanowiska, dopóki władze koncesji angielskich nie zdecydują się porzucić swej polityki popierania rządu Czang-Kai-Szeka i współpracować lojalnie z Japończykami.

Nawiązując do propozycji brytyjskiej stworzenia komisji mieszanej celem zbadania sprawy rzekomych sprawców zabójstwa. Czeng-Szun-Kanga, agencja Domei pisze, że propozycję tę uważać należy za nie do przyjęcia, bowiem Japonia nie jest w możności zgodzić się na jakąkolwiek interwencję europejską w sprawach Dalekiego Wschodu.

## O wciągnięcie Japonii do osi

### Ambasador japoński w Rzymie przybył do Berlina

Berlin, 13. 6. Tel. wł.

(q) Ambasador japoński w Rzymie Shiratori przybył samolotem do Berlina i z lotniska udał się wprost do ambasady japońskiej.

W kółach dobrze poinformowanych utrzymują, że Shiratori przybył do Berlina, aby z tutejszym ambasadorem japońskim Oshimą przeprowadzić rozmowy,

dotyczące ostatnich propozycji japońskich, skierowanych do państw „osi” w kwestii wzmocnienia paktu antykominternowskiego.

Obaj ambasadorowie mają się również wzajemnie poinformować o stanowisku Berlina i Rzymu wobec żądań japońskich.

## USA. będzie sprzedawać broń

### państwu demokratycznemu w razie wojny

Waszyngton, 13. 6. Tel. wł.

(z) Komisja zagraniczna Izby Reprezentantów zatwierdziła poprawkę do ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych, na podstawie której zniesiony zostaje zakaz wywozu broni i amunicji do tych państw, które dążą do zapobieżenia wojnie.

Podczas obrad komisji przedstawiciel

departamentu stanu oświadczył, iż zapasy broni i amunicji, jakie zdobyły Niemcy po ustanowieniu „protektoratu” Czech i Moraw dają im poważną przewagę nad Wielką Brytanią i Francją.

Dlatego też w razie wojny europejskiej Stany Zjednoczone nie mogą Francji i Anglii odmówić sprzedaży broni, gdyż byłoby to równoczesne z działaniem na korzyść Niemiec.

## Zaczepki Japonii

Daleki, ale silniejszy od Włoch, przeto bardzo cenny dla Niemiec sprzymierzeniec, Japonia okazuje obecnie dużą ruchliwość. Posunięcia japońskich władz wojskowych zmierzają do zupełnego zlikwidowania cudzoziemskich koncesji w Chinach. Państwa, posiadające te niewielkie, ale świetnie zagospodarowane skrawki ziemi, nie robią oczywiście Japończykom żadnych przykrości. Stroną zaczepiającą są niewątpliwie Japończycy, a cynizm ich jest tym jaskrawszy, że w Chinach są napastnikami i nie mają żadnego prawa przemawiania w imieniu Chińczyków.

Gra Japonii jest bardzo ryzykowną. Nie należy rozpoczynać nowej wojny, dopóki się nie ukończyła jednej. A Japonia walczy z Chinami od lipca 1937 roku. Wkrótce rozpocznie się trzeci rok wojny. Szczęście sprzyja na ogół Japończykom, zajęli oni poważną część Chin, ale wojna jest bardzo zacięta i krwawa. Nie budzi zaufania oficjalna cyfra 60 tys. zabitych, podana niedawno przez oficjalne koła japońskie. Rzeczywista liczba zabitych jest zapewne kilka razy większa. Trudniej ukryć koszty wojny. Wynoszą one około 1 miliard złotych miesięcznie i mają tendencję rosnącą. A ponieważ wojna nie jest jeszcze rozstrzygnięta i Chińczycy tu i ówdzie prowadzą zwycięską kontr-ofensywę, przeto Japonia powinna unikać nowych zatargów.

Jeśli dzieje się inaczej, jeśli Japonia pozwala sobie na zuchwałe zaczepki, zwłaszcza przeciwko koncesjom cudzoziemskim w Tientsinie, to zapewne jest to skutek naprężenia w Europie. Albo Hitler chce odwrócić uwagę Anglii od spraw środkowej Europy i podburzył Japończyków, albo też sami Japończycy, przeceniając potęgę Hitlera i Mussoliniego zdecydowali się na śmielsze kroki licząc na to, że flota brytyjska będzie zajęta na wodach europejskich. Skoro pancernik „Repulse”, eskortujący Jęrzego VI, zawrócił w połowie Atlantyku, bo może być potrzebny w Europie, to — tak sobie może myśleć w Tokio — tym bardziej nieprawdopodobne jest wysłanie jakiejś silnej eskadry brytyjskiej na Daleki Wschód.

Japonia może się jednak grubo przelecieć. W obronie koncesji w Chinach zainteresowane są nie tylko Anglia i Francja, nie tylko faszystowskie Włochy, które na rozkaz Hitlera potulnie poniosą nowe ofiary, lecz także Stany Zjednoczone. A Francja i Anglia mają floty tak potężne, że nawet w razie ciężkiej wojny w Europie nie będą na Dalekim Wschodzie bezbronne.

Bardzo być może, iż Japonia do wojny nie dąży. Chce zapewne tylko nastraszyć swych przeciwników i skłonić do ustępstw. Do tego zmierza również Hitler, to też starania ambasadorów japońskich o zacieśnienie paktu antykominternowskiego zakończą się chyba sukcesem. Są wprawdzie w Japonii wpływe koła, ostrzegające przed wiązaniem się z odległymi dyktaturami eu-

## Król włoski nie chce jechać do Berlina

### Koła oficjalne tłumaczą to jego chorobą

Rzym, 13. 6. Tel. wł.

(oi) W oficjalnych kółach włoskich lansuje się wiadomość o złym stanie zdrowia króla Wiktora Emanuela. Tym też tłumaczą zwłokę jego w wizycie, zapowiadanej zresztą od dawna w Berlinie.

Niezależnie jednak od tych oficjalnych

wiadomości o rzekomym złym stanie zdrowia króla włoskiego, prasa zagraniczna donosi, że król Wiktor Emanuel wziął udział w ubiegłą niedzielę w uroczystości otwarcia nowej szkoły artyleryjskiej w Turynie, które to uroczystości połączone były z wie-

logodziny ceremoniałem i z defiladą wojskową.

W kółach bliskich dworu rzymskiego utrzymuje się, że zarówno król jak i następca tronu książę Piemontu stanowczo odmawiają wzięcia udziału w manifestacjach przyjaźni włosko-niemieckiej.

ropejskimi i prowokowaniem konfliktu z wielkimi demokracjami, ale entuzjaści trójkąta Berlin — Rzym — Tokio są widocznie silniejsi.

Zaczepek Japonii mogą mieć jednak rozmaite skutki. Dotychczas podobno Anglia ociągała się z udzielaniem Rosji gwarancji na wypadek wojny na Dalekim Wschodzie. Wydawało się niektórym Anglikom, że stroną zaczepioną będzie najpierw Rosja i że wobec tego niewygodnie byłoby dla Anglii brać na siebie nowe ciężary zobowiązań militarnych. Okazuje się jednak, że imperializm japoński może się zwrócić najpierw przeciw angielskim posiadłościom w Tientsinie, Szanghaju, Hongkongu. W tym wypadku Anglii mogła by się przydać pomoc Sowietów, choć na Pacyfiku nie rozporządzają one potężną flotą. W tym stanie rzeczy różnice zdań między Londynem a Moskwą mogą łatwo zaniknąć zupełnie.

Przyjaciele naszych wrogów są naszymi wrogami, przeciwnicy naszych wrogów są naszymi sojusznikami. Ta teza jest, niestety, często słuszna. Zasadniczo żywymy przyjazne uczucia dla Włochów, podziwiamy dzielny naród japoński, a jednak — już się usuwa z kawiarni warszawskich dzienniki włoskie bo trudno cierpliwie znosić prowokacyjne artykuły pism faszystowskich. Jeśli Japończycy również zaczęli zachęcać nas do ustępstw na rzecz Niemiec, będziemy musieli ich także uznać za swych przeciwników.

Państwa „osi“ działają planowo i systematycznie, zacieśniając coraz bardziej wzajemne stosunki gospodarcze i militarne. Na Śląsku niemieckim są na razie włoscy robotnicy, a nie żołnierze, ale mogą przybyć i żołnierze, bo to logicznie wynika z sojuszu. Niemcy gotowi bić się w Libii, Włosi nad Odrą. Jeśli Japonia zawrze z tymi państwami formalny sojusz wojskowy, to zapewne przewidziane będzie dokładnie, jak ma pomagać w razie zaatakowania armii włoskiej a jak — niemieckiej.

Państwa broniące prawa i pokoju muszą też należycie uzgodnić swe poglądy i dążenia. Jak nielogicznym jest pogląd germanofilów francuskich, że nie warto się bić o Gdańsk, tak również błędem byłoby u nas głoszenie tezy, że nie należy bić się o Dżibuti.

Pomoc za pomoc, przyjaźń za przyjaźń. Nigdy nie jest dobrze przyjmować jakakolwiek pomoc, nie dając w zamian niczego. Zamiast rozumować, że to leży w jego własnym interesie, taki sprzymierzeniec jednak sam się rozgląda za jakimś łupem. Równe obowiązki i równe korzyści. Oto najprostsza zasada którą powinny się kierować państwa broniące pokoju.

STANISŁAW SOPICKI.

### Gen. Franco jodzie do Rzymu

Rzym, 13. 6. PAT.

Agencja Stefani donosi, że gen. Franco przybędzie do Rzymu w końcu września bieżącego roku.

### Zjazd ambasadorów w Berlinie

Berlin, 13. 6. Tel. wł.

(q) Ambasadorowie i inni przedstawiciele Rzeszy w Ameryce Południowej znajdują się obecnie w Berlinie. W kołach oficjalnych twierdzą, że fakt ten nie ma żadnego szczególnego charakteru.

Do tej pory przedstawiciele niemieccy z zagranicy zbierali się w Niemczech z okazji kongresu w Norymberdze, obecnie jednakże uznano za pożyteczne wezwać ich z powodu ogólnej sytuacji politycznej.

### Nowy krążownik niemiecki

Berlin, 13. 6. Tel. wł.

(q) Oficjalnie komunikują, że w dniu 1 lipca nastąpi w Bremie spuszczenie na wodę nowego, piątego z rzędu krążownika niemieckiego o wyporności 10 tysięcy ton.

### Rodzina red. Fundera nie zawiadomiona o jego śmierci

Wiedeń, 13. 6. Pat.

Wobec kursujących w prasie zagranicznej wiadomości o śmierci b. redaktora naczelnego dawnego wiedeńskiego dziennika katolickiego „Reichspost“ dr. Fundera, rodzina jego oświadcza, że nie otrzymała dotychczas zawiadomienia o takim wypadku.

Jak wiadomo red. Funder wywieziony został po Anschlusie do obozu koncentracyjnego do Dachau.

# Ostatnia próba Rzeszy

niedopuszczenia do zawarcia paktu francusko-anglo-rosyjskiego

Ryga, 13. 6. Tel. wł.  
(O) Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, ambasador niemiecki Schulenburg uzyskał audiencję u prezesa Rady Komisarzy Ludowych i komisarza Spraw Zagranicznych Mołotowa, któremu przedłożył nowe propozycje swego rządu. Co się tyczy zagadnień niemiecko-sowie-

kich, ambasador niemiecki zadaklarować miał oświadczenie Hitlera, że życzy sobie jak najbardziej pokojowego współżycia między obydwojma państwami. Ambasador Schulenburg proponował miał w imieniu rządu Rzeszy, wznowienie przerwanych niedawno rokowań gospodarczych niemiecko-sowieckich.

Mołotow miał przyrzec ambasadorowi niemieckiemu, że przedstawi jego życzenia Stalinowi, nie wskazując nie mówiąc o swoim stosunku do poruszonych przezeń zagadnień.

### Tylko pakt z Rosją powstrzyma państwa osi

Londyn, 13. 6. Tel. wł.

(Ac) Premier Chamberlain otrzymał ostatnio raport ambasadora angielskiego w Berlinie, Hendersona, znanego ze swych sympatyj dla ustroju hitlerowskiego i jako zwolennika polityki monachijskiej. Henderson nalega na szybkie zawarcie paktu z Moskwą, gdyż tylko on może powstrzymać państwa osi od aktów nieobliczalnych.

SPECJALNE TORTY owocowe, pierwszorzędne ciastka, lody specjalne ze śmietaną, jakościowe — zdrowe — orzeźwiające — tanie MARTICKE, Katowice, 3-go Maja 24.

### Czesi przygotowują manifestację narodową

Praga, 13. 6. PAT.

Czeskie organizacje kulturalno-oświatowe przygotowują na dzień 18 bm. wielką manifestację w Morkowicach na Morawach, gdzie na miejscowym cmentarzu znajduje się grób córki autora czeskiego hymnu narodowego Józefa Kajetana Tyla.

### „Tydzień kultury niemieckiej“ w Pradze

Praga, 13. 6. PAT.

Wczoraj otwarty został w Pradze „Tydzień kultury niemieckiej“ (I).

„Protektor“ Neudrath, pod którego protektorem odbywa się tydzień kultury niemieckiej, podkreślił w swym przemówieniu, że „jest to pierwszy akt rozpoczęcia historycznej (I) misji kultury niemieckiej“.

### Belgia i Holandia

#### przyjmą emigrantów żydowskich

Bruksela, 13. 6. PAT.

Jak donosi agencja Havasa, rząd belgijski zawiadomił drogą radiową kapitana statku „St. Louis“, że zgadza się na wyładowanie na ziemi belgijskiej 204 emigrantów żydowskich, znajdujących się na pokładzie statku. Pozwolenie to odnosi się jednak tylko do udzielenia 204 Żydom prawa czasowego pobytu na ziemi belgijskiej. Koszt utrzymania emigrantów ponosić będzie t. zw. komitet dobroczynności Żydów amerykańskich.

Haga, 13. 6. PAT.

Na wniosek komitetu obrony interesów żydowskich rząd holenderski zgodził się na wpuszczenie do Holandii dwustu uchodźców, znajdujących się na pokładzie statku „St. Louis“ pod warunkiem, że pobyt ich w Holandii będzie czasowy.

### Zgon ofiar trucicielskiego bankietu

Tokio, 13. 6. PAT.

Agencja Domei donosi: Dwóch urzędników japońskiego konsulatu generalnego w Nankinie zmarło w niedzielę na skutek zatrucia, którego ofiarą padli uczestnicy bankietu wydanego na cześć japońskiego wiceministra spraw zagranicznych przez t. zw. „rząd“ nankiński.

### Góry lodowe znów zagrażają okrętom

Waszyngton, 13. 6. PAT.

Po raz pierwszy od tragicznego zatonięcia „Titanic’a“ w r. 1912, góry lodowe dopłynęły tak daleko na południe, iż między narodowy patrol lodowy polecił wszystkim transatlantyckim liniom okrętowym, aby aż do odwołania płynęły szlakiem o 81 kilometrów na południe od swej zwykłej drogi. Międzynarodowy ten patrol, zorganizowany w r. 1913, pracuje tak sprawnie, że dzięki jego raportom i ostrzeżeniom nikt nie zginął na Atlantyku wskutek zderzenia z górą lodową.

## Strang opuścił Warszawę

przeprowadziwszy rozmowę jedynie z ambasadorem angielskim

Warszawa, 13. 6. Tel. wł.  
(q) William Strang wyjechał z Warszawy o godz. 10.12. Do Moskwy przybędzie on w środę o godz. 12.20.

Podczas swego pobytu w Warszawie, Strang przeprowadził dłuższą rozmowę jedynie z ambasadorem brytyjskim, sir Williamem Kennardem.

## Ostrzeżenie pod adresem osi

Skończył się czas faktów dokonanych

Paryż, 13. 6. Tel. wł.  
(Ac) Wczorajsze wystąpienie Chamberlaina i Halifaxa w Izbie Lordów nacechowane było daleko idącą dyskrecją. Zarówno premier, jak i minister spraw zagranicznych, ograniczyli się jedynie do wyjaśnień ogólnikowych. Z obydwu przemówień wynika jednak, że Anglia pragnie pokoju i że gotowa jest wszcząć wszelkie rokowania, nie wahać się nawet przed pewnymi ustępstwami, byle by zachować pokój. Na wypadek zastosowania jednak przez państwa osi siły, Anglia i Francja zdecydowane są tym razem odpowiedzieć również siłą. Jeden z najlepszych znawców polityki angielskiej, który ostatnio przybył prosto z Londynu do Paryża, po-

wiedział mi, że „Anglia nie zmieniła swej polityki. Treść jej jest jednoznaczna z kursem, jaki zapanował po marcu. Zmieniła się tylko forma. Odtąd Anglia pragnie dać do zrozumienia na pastuszkach, że nowe podboje spotykają się ze zdecydowanym odporem. Równocześnie jednak Anglia pragnie oprzeć się na tych żywiołach włosko-niemieckich, które są za polityką umiarkowaną i dać im do zrozumienia, że w razie ich zwycięstwa, Włochy i Niemcy będą mogły odnieść bardzo poważne korzyści. Polityka pokojowa da państwom osi daleko więcej i to bez żadnego ryzyka, niż dała by polityka brutalnych zamachów“.

## Stosunki z Polską

omówił min. Bonnet na posiedzeniu gabinetu

Paryż, 13. 6. Tel. wł.  
(x) Dziś rano odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów. Poświęcone one było głównie ekspozycji ministra Bonnet na temat sytuacji międzynarodowej. Minister Bonnet przedstawił swym kolegom instrukcje, jakie otrzymał od rządu brytyjskiego Strang w związku z rokowaniami z Rosją; instrukcje te zostały ustalone wspólnie przez Francję i Anglię przez wymianę zdań w dniach 7 i 8 bm. Strang po zbadaniu rosyjskiego punktu

widzenia przedstawi zastrzeżenia brytyjskie oraz formułę francusko-brytyjską na temat różnych punktów, pozostających w zawieszeniu.

Następnie minister Bonnet zdał również sprawę z ostatnich rozmów francusko-polskich dokonanych za pośrednictwem ambasadora polskiego, Łukasiewicza, a dotyczących stosunków gospodarczo-finansowych między Francją i Polską.

Minister Bonnet omówił również stosunki Francji z Rumunią, Jugosławią, Hiszpanią i Turcją.

## Senat zniósł ordynacje

Ustawy dotyczące ziem odzyskanych

Warszawa, 13. 6. Tel. wł.  
(W) Dzisiejsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godzinie 17.15. Z uwagi, że sprawozdania komisyjne, będące na porządku obrad doręczone zostały plenium Senatowi bez zachowania regulaminowego terminu, Izba na wniosek marszałka postanowiła rozpatrzyć swe sprawozdania w toku postępowania skróconego.

Z kolei Senat przyjął projekt ustawy o Kościele prawosławnym według referatu sen. Biedroja bez zmian.

Następnie sen. Fichna referował projekt ustawy o zniesieniu ordynacji rodowych. Referent przypominał, iż w Polsce istnieje dotąd jeszcze 55 takich ordynacji, z czego cztery w b. Kongresówce, 30 na ziemiach zachodnich i 13 na ziemiach południowych. Charakterystycznym jest 22 ordynacje należące do rodów niemieckich i jedna do rodu rosyjskiego. Sen. Beczkowicz zwrócił uwagę, że należy mieć na względzie niepodkopywanie instytucji, opiekujących się kulturą narodową z funduszy takich ordynacji. Komisja uwzględniła ten wniosek i w załączeniu do ustawy wyszczególniła te instytucje m. inn. także postulat Polskiej Aka-

demii umiejętności. Projekt ustawy przyjęto wraz z poprawkami komisji.

Dalej sen. Wielowiejski referował projekt ustawy o ułatwieniu przysposobienia małoletnich. Projekt przyjęto z poprawkami komisji.

Z kolei sen. Hempel zreferował projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie odzyskane i włączone do województwa śląskiego ustawy o opłatach na rzecz P. C. K.

Projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Tak samo przyjęto bez zmian zreferowany przez sen. Grajkę projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów w sprawie pracowników na ziemiach odzyskanych a włączonych do województwa śląskiego. Przyjęto również rezolucję w sprawie terminów wyborczych do organów przedstawicielstwa pracowniczego, które nie powinny przekraczać okresu 1 miesiąca od daty wejścia ustawy w życie. Projekt ten ma na celu zapewnienie przedstawicielstwu pracowników wpływu na procesy gospodarcze.

W końcu sen. Szymkowicz zreferował projekt ustawy o izbach rzemieślniczych.

Na tym obrady Senatu zakończono.

# Kradzież obrazu z Luwru

Zniknęło bezcenne dzieło Watteau

Paryż, 13. 6. PAT.  
Wczoraj po południu zauważono w Muzeum Louvru zniknięcie arcydzieła szkoły francuskiej „L'Indifferent“ pendzla Wat-

teau. Obraz ten o wymiarach 25X20 cm posiada wartość bezcenną. Policja całej Francji została zaalarmowana.

### Sledztwo

Paryż, 13. 6. Tel. wł.  
(x) W ciągu śledztwa rozpoczętego w związku z kradzieżą obrazu Watteau z Lu-

wru, sędzia przesłuchał przewodniczkę mezeum, która dała znać o zniknięciu obrazu, dozorcę sali, w której obraz wisiał, a także

innych dozorców. Władze policyjne będą się starały zbadać odciski palców, jakie złodziej mógł zostawić na ścianie.

Wreszcie mimo, że arcydzieło to jest powszechnie znane, skierowano okólnik do sprzedawców obrazów i ekspertów we Francji i za granicą, przestrzegający przed nabyciem obrazu.

# Grecja i jej dyktator

## Mimo ustroju totalnego zwrot ku Zachodowi

(Od specjalnego wysłannika „Polonii“.)

Ateny w maju.

Grecja jest krajem, gdzie poczęły się zmiany, wszystkie obowiązujące do dnia dzisiejszego ustroje. Tu, w Atenach, zrodziła się pierwsza demokracja, w Sparcie po raz pierwszy w dziejach obdarzono ludzkość systemem totalnym. Nawet cały nasz słownik polityczny opiera się do dnia dzisiejszego na greckich źródłach, grecką treścią wypełnionych w swych prapojęciach.

To wszystko przychodzi na myśl przy zwiedzaniu Grecji dzisiejszej. Ten kraj, który do niedawna miał opinię dzisiejszego Peru, w którym jedna rewolucja ustępowała miejsca drugiej, albo się w drugą przetradzała, dostał się w kleszcze jednej z najcięższych dyktatur policyjnych, na jaką zdobył się świat w latach ostatnich.

### Metaxas zwolennikiem totalizmu

Dzieje ostatnich trzech lat Grecji to dzieje jej premiera i dyktatora Metaxasa. Wychowane i prymus akademii wojskowej w Berlinie, Metaxas, zwykły myśleć kategoriami germańskimi, jako bezwzględny zwolennik niemieckiego systemu państwowego. Jak słusznie powiedział ktoś, Metaxas jest Prusakiem z greckim językiem ojczystym. Niedawno to czasy, gdy do Grecji zjeżdżał Goebbels. Nadawano wówczas tym wizytom sens głęboko polityczny, podczas gdy kulawy propagandysta Trzeciej Rzeszy przybywał w misji całkowicie specjalnej: szkolił grupy propagandowe zwolenników Metaxasa i organizował je w zwarte bojówki, opierające się na wzorach narodowo-socjalistycznych.

W życiu współczesnej Grecji wiele spotyka się momentów żywym przesadzonych z dalekiego, brunatnego Berlina. Organizacje sztafetowe, ręce, wystrzelające w niebo faszystowskim powitaniem, ostra cenzura listów i telefonów, obwarowanie wszystkich

dyktatury Metaxasa robotnicy greccy, których organizacje zawodowe zostały uznane za „ekspozytury Kominternu“ i jako takie poddawane ścisłemu i systematycznemu prześladowaniu. Grecja jest krajem,

### „Śmiertelność“ polityków w Grecji

Grecja odznacza się w ostatnich latach wielką śmiertelnością... polityków. W krótkim stosunkowo czasie umarli w kraju, za granicą i na wyspach, czasem w pełni władzy, czasem w ogólnym zapomnieniu tacy wybitni Grecy, jak Kondylis, właściwy restaurator monarchii w Grecji, który sprowadził króla z wygnania, Venizelos, legendarny już dzisiaj bojownik o Nową Grecję, wybitny lewicowiec Papasinos, Michalopoulos, były grecki minister spraw zagranicznych, jedna z najcięższych głów greckiej dyplomacji i wreszcie Demerdzis, zawzięty przeciwnik Metaxasa, związany ściśle z opozycją ludową.

Różne krążyły teorie na temat tych wszystkich zgonów, przeważnie nagłych i zazwyczaj bardzo tajemniczych. Jeżeli by nawet przypisać je wszystkie nadzwyczajnemu zbiegowi okoliczności, trudno doprawdy przypuścić, aby ktoś tego zbiegu nie pragnął.

Obecnie, gdy zajęciem Albanii przez Włochów Grecja poczuła się zagrożona, gdy wreszcie jasnym się stało, że Niemcy nie zrezygnują z dalszego opanowania Grecji pod względem finansowym (nie zapominajmy, że Grecja 50 proc. swego eksportu kieruje do Niemiec i 50 proc. importu Grecji pokrywają Niemcy) i ekonomicznym, że nie porzucą zapewne na dalszej penetracji gospodarczej w Grecji, ale zechcą w bliższej lub dalszej przyszłości wyciągnąć ze swej „przyjaźni“ z Grecją już nie tylko material-

ne korzyści, ale wysunąć może i inne żądania, trudniejsze do przyjęcia, Metaxas znalazł się w sytuacji nad wyraz trudnej.

Ideologicznie jest on bliższy „osi“, mentalność jego ukształtowały teorie berlińskie, ale racja stanu wymaga związania Grecji z Zachodem, z liberalną Anglią i „bolszewicką“ Francją. Idąc za głosem serca podpisałby się chętnie p. Metaxas pod aktem stwierdzającym przystąpienie Grecji do paktu antykominternowskiego, ale rozsądek każe postąpić inaczej. Nic więc dziwnego, że dyktator Grecji przeżywa rozterkę tragiczną i boleje nad tym, że nie może iść za głosem serca.

Tymczasem ludność bardzo jest zadowolona z nowej epoki zbliżenia do zachodnich demokracji. Był czas, gdy odnoszono się do nich, zwłaszcza zaś do Anglii, z dużą dozą niechęci. Chodziło przede wszystkim o to, że król grecki Jerzy, ściśle związany z angielskim domem panującym i popierany mocno przez Anglię, w pewnym momencie nie zastosował się w pełni do zaprzysiężonej przez siebie konstytucji i zaaprobował własnym podpisem niektóre antykonstytucyjne posunięcia Metaxasa. To zdepopularyzowało ogromnie w masach ludowych zarówno monarchę, jak i popierającą go Anglię. Teraz jednak zacieśnienie stosunków z Anglią posiada inny zupełnie charakter i inaczej jest przez masy greckie oceniane, przede wszystkim zaś jako akt zerwania z dotychczasową polityką ciężenia do państw osi.



Słońce i woda  
cuda sprawiają,  
gdy Krem Uroda  
do pomocy mają.

PULSA KREM URODA  
CHRONI I OŻYWIA CERĘ.

### Niemcy w krajach bałtyckich

Kraje bałtyckie, które są terenem wyjątkowej ekspansji niemieckiej na północ, posiadają szeroko rozwiniętą autonomię kulturalną i językową, która sprzyja rozwojowi propagandy hitlerowskiej. Litwa posiada około 35 tysięcy Niemców, Estonia — około 16.000, a Łotwa prawie — 62.000. W pierwszym stadium rozwoju tych państw, Niemcy byli reprezentowani na Litwie przez 2 deputowanych, w Estonii przez trzech, a na Łotwie przez sześciu. W obecnej chwili Łotwa, posiadająca stosunkowo największy odsetek mniejszości niemieckiej, ogranicza prawa językowe w tych okęgach, gdzie Niemcy posiadają większość liczebną.

W Estonii prawo o autonomii kulturalnej przewiduje, że każda mniejszość, posiadająca ponad 3.000 osób, ma prawo za-

# Uwaga! 45 LOTERIA SIĘ ZBLIŻA!

Ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się już we wtorek dnia 20 czerwca r. b

przejawów życia codziennego surowymi przepisami, deptanie swobód obywatelskich, poddawanie systematycznej kontroli każdego, kto wedle uznania władz na to zasługuje, zaostreżenie do niemożliwości regulaminu więziennego i wreszcie, rzecz oczywista, przesadnie surowe obozy koncentracyjne. Obozy te znajdują się na odległych wyspach i ucieczka z nich jest całkowicie niemożliwa. Poza tym stosuje się do przeciwników systemu w wypadkach szczególnie jaskrawej opozycji kary, które można określić mianem „żoładzkowych“. Stosował je niegdyś Mussolini w pierwszych tygodniach po swym marszu na Rzym. Nie jest więc Metaxas i w tym wypadku oryginalnym. Kary te polegają na aplikowaniu przeciwnikom politycznym dużych ilości oleju rycynowego, który łatwiej podobno niż wszelkie inne metody i środki „przechyszcza“ mentalność polityka z nastrojów opozycyjnych.

### Kraj sprzeczności społecznych

Jest rzeczą zrozumiałą, że pozycję swą zawdzięcza Metaxas nie umiłowaniu całego narodu, który w zwartej masie jest szczerze demokratyczny, ale cytowanym wyżej i innym jeszcze, niemniej dotkliwym środkom „o dużej zdolności przekonywania“. Metaxas nie jest jednak całkowicie odgradzony od społeczeństwa. Posiada on duże wpływy, na wsi, którą pozyskał sobie przez kilka poważnych i doprawdy zdawna oczekiwanych reform oddłużenia rolnictwa, szereg ustaw o zbyciu płodów rolnych i t. p.

Poparcia greckich sfer posiadających Metaxas sobie nie zdobył, a to ze względu na specyficzny charakter greckiej gospodarki. Grecja jest krajem, który importuje zarówno płody rolne, jak i wyroby przemysłowe. Odbiega więc ona od zasadniczego schematu, wedle którego zwykli jesteśmy dzielić państwa na kategorie. Grecja jest krajem, który żyje z transportów okrętowych, z międzynarodowego pośrednictwa handlowego. Jeżeli chodzi o stosunek liczby okrętów do ogółu ludności kraju, Grecja stoi na trzecim miejscu za Anglią i Holandią. Ten zresztą charakter gospodarki kraju wpłynął na szczególne zaznaczenie się w stosunkach społecznych ostrych i rażących przeciwieństw klasowych. W Atenach nie ma prawie, poza grupą nieliczną usytuowanej inteligencji, klasy średniej. W miastach greckich spotyka się albo nędzarzy, albo ludzi bogatych. Bogactwo obciążeni zostali przez Metaxasa dotkliwymi podatkami, ich swobodny obrót z zagranicą został ograniczony przez drażliwe zarządzenia dewizowe, nie mając sobie równych nigdzie poza Trzecią Rzeszą. To wszystko powoduje niechęć burżuazji greckiej, niechęć, która jest nie tylko platoniczna.

Większą jeszcze niechęć żywią do

### Grecja a Polska

Jeżeli chodzi o stosunek ludności greckiej do Polski i Polaków, stwierdzić należy, iż — tak zresztą, jak i na całym półwyspie bałkańskim — odnosi się ona do nas z wielką sympatią, przede wszystkim ze względu na nasze tradycje walk wolnościowych, po drugie zaś z powodu naszego nieustępliwego stanowiska w stosunku do nieprzytomnych żądań niemieckich. Zdają tu sobie doskonale sprawę z nastrojów polskich. Grecja widzi w nas prawdziwego i szczerzego sojusznika w walce o niepodległość całej Europy. A trzeba przyznać, że przy tym wszystkim propaganda nasza pracuje w Grecji, zarówno jak i na całych Bałkanach, w sposób zupełnie nie odpowiadający ani wielkości naszego państwa, ani znaczeniu naszych interesów na półwyspie Bałkańskim. W Grecji

można znaleźć poważne rynki zbytu dla naszych towarów, z Grecji możnaby importować poważne partie rozmaitych potrzebnych nam surowców. Związanie ekonomiczne obu krajów musi być jednak poprzedzone zbliżeniem kulturalnym. Tymczasem na tym polu mało się robi, dlatego przede wszystkim, że warszawskie ośrodki dyspozycyjne nie doceniają znaczenia ściślejszych kontaktów z Grecją, co prowadzi do tego wreszcie, że spotkać się można z takim np. pytaniem (całkowicie autentyczne):

— A jakim językiem posługują się Polacy?

Ten teren stoi na razie odłożym. Im dłużej stan ten trwa, tym większe ponosimy straty moralne, no i materialne.

WACIAW LEMIESZ.

## Wyspy Alandzkie

### mają ogromne znaczenie strategiczne

Strategiczne znaczenie Alandów, zamieszkanych przez niewielką ludność, polega na ich położeniu, flankującym wejście do Zatoki Fińskiej. W czasie ostatniej wojny marynarka rosyjska posiadała tu t. zw. strategiczny tor wodny, pozwalający jej opuszczać Zatokę Fińską niespostrzeżenie, płynąc między szkerami od Russarö do Utö, między labiryntem ufortyfikowanych wysepek i stamtąd dopiero biorąc kurs na pełne morze. Jest rzeczą zrozumiałą, że gdyby Niemcy owdlecieli Alandami, flota rosyjska zostałaby zamknięta w Zatoce Fińskiej, a każdy jej ruch na zewnątrz mógł być kontrolowany i hamowany, w każdym zaś razie poważnie utrudniony. Wreszcie zerwana zostałaby komunikacja morska między Szwecją a Rosją.

Rosja broniła tedy Alandów, jak mogła. Pamiętając strategię Bomarsundu w czasie wojny krymskiej (1854 — 1855), kiedy to floty Anglii i Francji omal że nie założyły tu bazy, zagrażającej Petersburgowi i tylko niezdecydowaniu admirałów Napiera i Viñauze oraz surowemu klimatem zawdzięczano stosunkowo pomyślny dla Rosji zakończenie trudnej sytuacji. — Rosjanie już w zaraniu ostatniej wojny rozpoczęli gorączkowe fortifikowanie wysp. Zaczęli od okolic Hangö, dokąd dochodziła t. zw. pozycja wysunięta, a zakończyli na wybrzeżu zachodnim wyspy Oland. W sumie ustawiono tam 4

działa 305 mm, 6 — 234 mm, 35 — 152 mm, 15 — 120 mm, oraz kilkanaście mniejszych. Baterie te wzmocniono licznymi zaporami minowymi, a straż nad waskimi i trudnymi przejściami powierzono specjalnej flotyli, złożonej z kanonierek, torpedowców, stawiaczy i poławiaczy min, patrolowców, a czasem i lekkich krążowników. Później założono tam jeszcze bazę lotniczą. Garnizon lądowy wynosił około 8.000 ludzi, chwilami do 15.000.

Kilkakrotne uśmierzanie bombardowania Alandów przez okręty niemieckie spełzyło na niczym. Trudności nawigacyjne w tym archipelagu kilkunastu tysięcy skał, raf, szkerów, wysp i wysepek, były tak duże, że Niemcy nie mogli myśleć o operacji w szerszym stylu, tak długo, jak długo Rosjanie zachowywali swą wartość bojową. Gdyby nawet przerzuceno na Bałtyk większość sił „Hochseeflotte“ i spory korpus desantowy, to i tak zdobycie archipelagu przedstawiałoby trudności nie usprawiedliwiające ryzyka. Dopiero upadek ducha w marynarce rosyjskiej i rewolucja zmieniły zasadniczo sytuację.

Dziś znaczenie strategiczne Wysp Alandzkich, nie należących już do Rosji, jest dla tej ostatniej jeszcze bardziej doniosłe, niż dawniej. Po prostu chodzi o wolność morską i swobodę działania floty Z. S. R. R., która to swoboda jest dziś i tak bardzo ograniczona brakiem dawnych

łożenia instytucji kulturalno-oświatowej. Z przywileju tego korzystają przede wszystkim Niemcy, którzy obok swych związków posiadają w Estonii trzy pisma codzienne, z których największym jest „Rewalsche Zeitung“, oraz 7 periodyków, wychodzących w Tallinie i Tartu. Na Litwie wychodziło również kilka pism niemieckich w zaanektowanej niedawno Kłajpedzie. Na Łotwie duża poczytność wśród elementu niemieckiego cieszy się „Libau'sche Zeitung“ oraz wychodzące w Rydze „Riga'er Wirtschaftszeitung“ i „Rigau'sche Rundschau“.

baz operacyjnych na Alandach, w Rewlu czy Zatoce Ryskiej. Brzeg Rosji skurczył się do 200 km. w głębi Zatoki Fińskiej, a wyłot tej zatoki jest w obcym ręku. Gdyby ta „obca ręka“ poszła „na rękę“ przeciwnikowi Rosji, to oczywiście flota rosyjska byłaby już w zaraniu wojny postawiona w położeniu wysoce niekorzystnym.

Dyplomacja Z. S. R. R. twierdzi dość jasno, że ani Finlandia, ani Szwecja nie posiadają odpowiednich środków, aby wyspy i szkery ufortyfikować w sposób skuteczny i gwarantujący nietykalność. Natomiast stworzone w ten sposób fortyfikacje mogą posłużyć później Niemcom, jako baza wypadowa i rozbudowane przez nich, odebrać Rosji wolność morską. Tedy remilitaryzacja Alandów wydaje się dyplomacji sowieckiej wybitnie szkodliwą i jej zdaniem, raczej należało by powrócić do dawnego stanu rzeczy — absolutnego rozbrojenia i neutralności. Sfery dobrze poinformowane twierdzą, że Związek Sowiecki, w zamian za swą pomoc dla państw zachodnich, żąda koncesji terytorialnych na Alandach i prawa fortyfikowania niektórych wysepek.

Oczywiście przeciwko takiemu rozwiązaniu Szwecja i Finlandia protestują gorąco, widząc w tym pewnego rodzaju zagrożenie. Remilitaryzacja Alandów została wszak uznana przez wszystkie państwa bałtyckie za wyjątek Rosji, także i przez Polskę.

Ze swej strony mały lud alandzki (około 35.000 mieszkańców) bynajmniej nie ma ochoty być „osią zainteresowań politycznych“ i pragnie żyć i pracować w spokoju. Położenie strategiczne archipelagu wskazuje jednak, że ideał ten będzie bardzo trudno urzeczywistnić.

# Nabożeństwa niemieckie na Śląsku Z DNIA

**będą zredukowane, ale nie drogą awantur**

Od osoby, dobrze znającej stosunki Kościelne na Śląsku, otrzymujemy następujące uwagi:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nabożeństwa w języku niemieckim muszą ulec redukcji. Nie w imię zemsty, że Niemcy po drugiej stronie to samo robią, bo zemsta tak samo się pomści, a nie powinniśmy czynić tego, co u innych uważamy za złe. Ale dla sprawiedliwości, boć proces repolonizacji robi szybkie postępy, siłą rzeczy, pomimo błędów polityki sanacyjnej. Słaby tylko procent tych, co żądają nabożeństw w języku niemieckim, miałby do tego prawo. Na ten stan rzeczy mogą i powinny zwracać uwagę organizacje polskie. Pomaga przez to władzy duchownej do sprawiedliwego uregulowania sprawy, dostarczając materiału, a nadto równoważąc zbyt głośne krzyki Niemców o rzekome prawa. Ale wszystko powinno się odbyć legalnie, bez interwencji ulicy i bez zniewagi religii. Nadto powinniśmy sobie zdać z tego sprawy, że nabożeństw nie da się do ostatecznego procentu ćwiartkować, a porządnym katolikom niemieckim nie powinniśmy przez niewłaściwe postępowanie wypychać do obozu hitlerowskiego. Raczej ogólniej, by Hitler nie miał zbyt dużo radości, bo w kazaniach w kościele, Niemcy mają jedyną nieraz możliwość usłyszeć coś antyhitlerowskiego. Gdy zaś sami będą robić burdy, albo kazania bojkotować, wtedy zlikwiduje się wszystko samo.

Niestety, jednak w tej całej sprawie najczęściej krzyku robią tacy, którzy do tego są najmniej powołani — i ze strony niemieckiej i ze strony polskiej. Ciekawe zjawisko: najczęściej (z wyjątkami) interwencje, grzeczne i mniej grzeczne, robią ludzie, których poza tym kościoł mało obchodzi. Naturalnie wyłącznie polityczne cele mają na oku, a ani jednej Bożej myśli. Żalą się tacy ze strony polskiej, że księża proboszczowie „faworyzują” Niemców, a niestety duży procent inteligencji polskiej, zwłaszcza nieśląskiej nie da proboszczom sposobności do tego, by ich „również” faworyzować. Tacy lu-

dzie, których kościół nie albo mało obchodzi, powinni milczeć, a nie mieszać się w nieswoje rzeczy. Biorąc zaś sprawę z drugiego punktu widzenia, politycznego, to obraz też nie jest lepszy. Któż to bowiem najwięcej Niemców faworyzował dotychczas? A któż to teraz siada na konika patriotycznego?, a w dodatku bardzo taniego, bo na tym miejscu, gdzie najłatwiej o bohaterstwo, jak mówi ks. biskup Adamski? Ten właśnie obóz, który po słynnym paktie w r. 1934 pouczał lud śląski o życzliwości Hitlera. Dobrze, że się nawrócił! Ale teraz robić zarzuty tym, którzy nawrócenia nie potrzebowali, to naprawdę nieładnie! Zawsze brzmia piszącemu w uszach słowa pewnego byłego starosty z owych czasów: „wole trzech Niemców, niż jednego korfianca-rza”. Że to też ci ludzie umiaru nie umieją zachować! Przerzucają się, jak ludzie nieznównoważeni od skrajności do skrajności, raz całują Niemców, raz zaś w tyżce wody wszystkich chcą utopić. Nieładnie to, ale i po faryzejsku.

Robi się awantury w kościele, bo kościół jest fizycznie bezbronny. Przycho-

dzą do księży proboszczów delegacje, grożąc awanturami, jak np. w Brzeziu, gdyby proboszcz odważył się dzieci niemieckie osobno do I Komunii św. przygotowywać. Dzieje się to w miejscowościach, gdzie są szkoły mniejszościowe, publiczne, albo prywatne! A czemuż to ci panowie ultrapatrioci nie idą do p. starosty lub do innych władz awanturować się, że w tej lub w innej miejscowości jeszcze jest szkoła niemiecka i to zupełnie niepotrzebna, bo dla kupionych Polaków? Przecież dniem i nocą stoi szkoła niemiecka i prowokuje swym widokiem, codziennie idą dzieci do tych szkół i germanizują się i prowokują uczucia polskie. A tu nie. Jeni w kościele chcą się awanturować! Pozwala się na szkoły niemieckie tam, gdzie nie trzeba, a potem... księża są winni, że są rodzice i dzieci, którzy chcą uroczystości I Komunii św. po niemiecku. Kościół nie jest na to w pierwszym względzie, by polonizować. Na to są czynniki świeckie. Jeśli są jakieś zaniedbania, to można jeszcze je naprawić, ale nie awanturować się w kościołach i oskarżać tych, którzy żadnej winy nie ponoszą.

X. Y.

## 9 osieroconych stolic biskupich w Polsce

Z chwili zgonu pasterza diecezji Tarnowskiej, ś. p. księdza biskupa Lisowskiego, osieroconych było w Polsce 5 stolic biskupich, a mianowicie: Warszawa (po ś. p. ks. kardynale Kakowskim), Lwów, (po ś. p. ks. arcybiskupie Teodorowiczu), Siedlce (po ś. p. ks. biskupie Przeździeckim), Gnieźno (po ś. p. ks. biskupie Laubitzu) i Tarnów (po zgasłym przez paru dniami ks. biskupie Lisowskim).

Dodać do powyższego należy, iż Sandomierz i Łemkowszczyzna nie posiadają jeszcze ordynariuszy, lecz tylko Admini-

stratorów Apostolskich. Również i dla Grodna oraz Stanisławowa — diecezji nowotworzonych — potrzeba i ordynariuszy i sufraganów.

Poza tym Polska z chwilą zgonu ks. arcybiskupa Kakowskiego ma dzisiaj tylko jednego przedstawiciela w Kolegium Kardynalskim, w osobie ks. prymasa Hłonda.

Polska musi się starać o jak najrychlejsze obsadzenie stolic biskupich i o godną reprezentację w Watykanie 27-milionowej ludności katolickiej w Polsce.

### Nowy biskup-sufragan we Włocławku

Ojciec św. zamianował ks. prałata Michała Kozala, rektora arcybiskupiego seminarium duchownego w Gnieźnie, biskupem sufraganem włocławskim.

JE ks. biskup-nominat Michał Kozal urodził się w r. 1893. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego został wyświęcony na kapłana w r. 1918. Pierwsze lata swego powołania kapłańskiego spędza ks. Kozal w pracy duszpasterskiej na stanowisku wikariusza w szeregu parafii, a następnie administrato-

ra par. Kiecko. W r. 1925 zostaje prelektorem gimnazjum w Bydgoszczy oraz wizytatorem generalnym nauki religii w szkołach na terenie archidiecezji. Powołany do seminarium arcybiskupiego w Gnieźnie pełni najpierw obowiązki ojca duchownego, w r. 1929 zostaje mianowany rektorem seminarium. W swej pracy kapłańskiej ks. biskup-nominat Kozal dał się poznać jako wybitny duszpasterz i pedagog.

## Nareszcie wysiedlono trzech polakożerczych Niemców

Metody, jakimi posługują się Niemcy w Trzeciej Rzeszy w stosunku do Polaków, wysiedlając ich i pozbawiając ojcowizny, zmuszając władze polskie do analogicznych wystąpień przeciwko obszarnikom Niemcom, skolonizowanym od czasów Fryderyka Wielkiego.

Niejednokrotnie na łamach prasy polskiej ukazywały się wiadomości o wywrotowej działalności Niemców osiadłych na Wybrzeżu polskim, którzy tu byli murem, oddzielającym ludność polską od Bałtyku.

Zarządzeniem starosty morskiego zostali wysiedleni z pasa granicznego na zawsze dwaj znani obszarnicy, b. rtmistrz „huzarów śmierci” Fritz v. Rodenacker i Berendt hr. von Grass. Rodenacker, wielki obszarnik, właściciel Celbowa i majątku Syberia, był przywódcą Deutsche Vereinigung.

Rodenacker niejednokrotnie dawał wyraz nielojalności wobec Państwa Polskiego ukrywając w swych majątkach zbiegów, a następnie szmuglując ich do Niemiec. W Celbowie i Syberii prowadzono robotę antypolską, organizowano szturmy hitle-rowskie, które pod osłoną nocy uprawiały ćwiczenia o typie wojskowym, przygotowując kadry przyszłych wrogów Polski.

Stały i żywy kontakt utrzymywał Rodenacker z gdańską partią narodowo-socjalistyczną. Brał udział w posiedzeniach tej partii, wygłaszając antypolskie przemówienia, nacechowane nienawiścią do Polaków. Znany był również wypadek, kiedy Rodenacker usiłował strzelić z dubeltówki do

maszerującego oddziału Związku Strzeleckiego, który w okolicy odbywał ćwiczenia terenowe. Rodenacker przy pomocy swej służby rysował na drodze do Pucka jakieś tajemnicze i jemu tylko wiadome znaki, które, jak się później wyjaśniło, miały służyć przelatującym samolotom niemieckim za drogowskazy.

Drugi obszarnik, Berendt Grass, właściciel klucza dóbr Kałanino-Połchówko, liczącego parę tysięcy hektarów wspaniałej, ornej ziemi, był również ostoją niemieczyny. Osiedlony na ziemi kaszubskiej za czasów kolonizacji, odznaczał się w stosunku do Polaków niebywałą agresywnością. Ani Grass, ani Rodenacker nie zatrudniali z reguły w swych majątkach robotników rolnych, o ile ci nie byli zapisani w Jungdeutsche Partei. Polacy nie mieli dostępu do ich folwarków. Rodenacker wsławił się również na gruncie gdyńskim jako przemysłnik dewizowy. Sąd po procesie w Gdyni skazał go za przemył dewiz do Gdańska. Zięć Rodenackera, Petzold, zarządzający majątkiem Syberia, przebywał w Polsce nielegalnie. Skazany został na 2 tygodnie aresztu oraz na natychmiastowe opuszczenie miejsca pobytu.

Wysiedlenie wszystkich trzech Niemców, siejących wśród ludności Wybrzeża zarazę propagandy niemieckiej, ludność Wybrzeża przyjmie z wielką ulgą. Miarodajne sfery polskie winne rozpracować te majątki, i osadzić na ziemi wypróbowany żywioł patriotyczny, w szczególności rolników — byłych wojskowych. (K)

### O naprawę stosunków we Lwowie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zajęło się stosunkami we Lwowie, gdzie zanotowano już trzech wypadków zamordowania studenta żydowskiego. W związku z tym pisze „Robotnik”:

„Zebrał się profesorzy i stwierdzili „zdziczenie obyczajów” oraz „zanik podstawowych zasad etyki”. Wezwano także wszystkie organizacje młodzieżowe, by podjęły uchwały „potępiające ten ohydny czyn”.

To już wszystko... Czy nie za mało jednak?...

I list p. ministra jest słuszny i uchwały grona profesorów są słuszne. Ale są to tylko moralne potępienia. Bezsilne słowa...

A chodzi także o czyn! Trzeba skończyć z tymi zbrojnymi napadami i mordami! Z tymi aktami dziczej nieprawdopodobnej wprost nienawiści. Z bronią w rękach napada się i na Żydów i na ludowców. To ma być „narodowa”, „konsolidacja”? To ma być nauka? To ma być młodzież, przyszłość Polski?

Słowa p. ministra i profesorów są słuszne. Ale są to tylko — słowa, słowa, słowa...

Ze zdziwieniem ultranacjonalistów trzeba istotnie walczyć, ale czy wołanie „Robotnika” o czyn nie spowoduje jakichś nieporozumień? Wiemy coś nie coś, jak to wyglądała w zeszłym roku wizyta w Domu Techników. Chyba „Robotnik” nie pragnąłby podobnych wypadków. Dlatego lepiej nie żądać ogólnikowo „czynów”, bo takie wołania dają zupełnie nieoczekiwane następstwa.

### Polska jest spokojna

„Warszawski Dziennik Narodowy” stwierdza, że świat dobrze widzi, do czego zmierza Rzesza i już nie wierzy jej obietcom.

„Polska patrzy na rozwój wypadków w Gdańsku, z całym spokojem. Spokój ten wynika nie z lekceważenia przyczyn niemieckich, ale z głębokiego przekonania o słuszności swego stanowiska obrony swoich praw w Wolnym Mieście. Pamiętamy o tym dobrze, że Gdańsk nie tylko stanowi nasz dostęp do morza, ale jest historycznie, geograficznie i gospodarczo miastem polskim.

I dlatego z Gdańska nie ustąpimy”. „Dziennik Poznański” omawia nastroje Warszawy:

„Plotka kawiarniana o zastrzeleniu Jarossy’ego oraz Ordonówny w chwili, gdy uciekali do Rosji Sowieckiej, zmarła śmiercią naturalną, to znaczy, że ją wreszcie zdementowali. Warszawa podnieca się już innymi pogłoskami. Są na przykład tacy, którzy wróżą wielką, ba! najwyższą karierę profesorowi Makowskiemu, marszałkowi obecnego Sejmu. Karierę tę wiąże z rokiem 1940, oczekiwanym przez niektóre koła, jak... pierwszy bal przez maturzystkę, która teraz niedawno zrzuciła beret oraz mundurek szkoły i paradyje z dumną miną w świeżo skrojonym kostiumie. Rok 1940, rok wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej, wielki rok.

Wszyscy oczywiście myślą o tym, czy na razie rok 1939 nie stanie się rokiem wojny. Za tło do domysłów służą pod tym względem wstrzymane względnie cofnięte urlopy urzędników w różnych państwowych instytucjach. Jak można sądzić z programów dwóch warszawskich teatrzyków rewiowych, opinia wierz w wojnę wygram”.

### Totalizm to nie siła

Korespondent „Słowa” porównuje systemy w państwach „osi” i dochodzi do wniosku, że ustrój hitlerowski w Niemczech wydaje się bardziej zdolnym do życia.

„Po pierwsze bardziej harmonizuje z narodem, który temu reżimowi totalnemu jest poddany. Powtóre jest bardziej serio. Po trzecie, wydaje się, że jednak hitleryzm rozporządza większą ilością jednostek ideowych, że zakłamanie tu jest mniejsze, niż we Włoszech. I choć entuzjazmu jest mało — jakże cienkie były linie widzów, które przyglądały się paradzie hiszpańskiej na Unter den Linden! — to jednak oparcie reżimu w masach jest tutaj dużo większe, niż we Włoszech.

Ale przede wszystkim uważam, że ustrój totalny jest już dzisiaj elementem nie siły, lecz słabości Rzeszy. Wypompuje on z ludności energię, idealizm, otuchę, zapal. Na zewnątrz wyglądać to może inaczej. Lecz poczekajmy. Jeżeli dalsze wstrząsające sukcesy nie zmienią sytuacji, będziemy świadkami tego samego okłapnięcia w Niemczech, jakie już dziś widzimy i we Włoszech i w Sowie-tach.

Hitleryzm ponadto wpływa ogromnie na odosobnienie Trzeciej Rzeszy. Cyniczne wyzyskanie ideologii na rzecz własnych interesów zdyskredytowało nacjonalizm typu hitlerowskiego na całym świecie na długi szereg lat. Era tworzenia bojówek, takich czy innych kosztów, pozdrawiania się takim czy innym podnoszeniem łapy — to wszystko na świecie skończone”.

### Wydalenie

#### szkodliwego korespondenta

Komisariat Rządu w Gdyni wydalł z pasa pogranicznego niejakiego Zygryda Kowalkowskiego alias „magistra” Zygmunta Zreba, podającego się za dziennikarza. Zrab-Kowalkowski informował fałszywie korespondentów prasy zagranicznej oraz redakcje krajowe o sytuacji i zdarzeniach gdańskich, przez co mogły ucierpieć interesy polskie. „Dziennikarz” ten nie był członkiem żadnego Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

### Nielojalni hitlerowcy w Polsce

Prasa notuje codziennie kilkanaście, czy kilkadziesiąt wypadków jawnych przekroczeń prawnych i dowodów nielojalności Niemców w Polsce. Do rosnącego szeregu notatek dorzucamy kilka poniższych:

Sąd Okręgowy w Chojnicach ukarał Niemca, rolnika Kazimierza Behrendta z Ogrzeli 6-miesięcznym więzieniem i grzywną w wysokości 30 zł. za zniewagę narodu polskiego. Niemiecki patriota w szale zapomnienia wyraził się m. inn. w dniu 29 kwietnia br., że „Pomorze i Gdańsk Hitlerowi się słusznie należy, bo to jego ziemie i te musi dostać bez wojny”.

W Chojnicach aresztowano Niemca Mathmüllera z Główczewic za zniewagę armii polskiej.

Niemiec Antoni Hoppe usiłował przekroczyć granicę polsko-niemiecką i w ten sposób uchylić się przed obowiązkiem służby wojskowej. Niefortunnej wyprawy przeszkodziła straż graniczna. Sąd skazał Hoppego na 7 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Koło Łakorza, pow. lubawskiego, zbłądził w dniu 6 bm. do Niemiec mieszkaniec tej wsi, obywatel polski, narodowości niemieckiej. Przy powrocie przez granicę został aresztowany.

Przygraniczni Niemcy w pow. lubawskim mszczą się na Polakach w b. rozmaitych sposób. M. inn. „niewysiedleni” sprawcy polamali kilkanaście drzewek szosowych na drodze Łakorz — Wardogowo, wytlukli szczyby wystawowe w polskich składach w Łasinie i u pastora w Łakorzu.

# Wysoki poziom kultury staropolskiej

## Rewelacyjne wyniki prac wykopaliskowych

Od kilku lat prowadzone były prace wykopaliskowe w grodach staropolskich, o wynikach których dochodziły do szerzej wiadomości tylko ułamkowe wieści. Ciekawe wyniki tych prac zreagował prof. Uniw. Poznańskiego J. Kostrzewski na sobotnim dorocznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności.

W latach 1930-31 rozkopano część grodu kasztelańskiego w Opolu, w latach 1932 i 1933 przeprowadzono z ramienia Państw. Muzeum Archeologicznego w Berlinie systematyczne rozkopywania w grodzie staropolskim w Santoku, położonym w widłach Warty i Noteci, który odegrał tak ważną rolę w dziejach Polski, a od kilku lat trwała badania na terenie i w sąsiedztwie miasta Wołunia u ujścia prawego ramienia Odry, który udało się zidentyfikować z legendarną Winetą, kronikarzy średniowiecznych.

Zachęcony niezwykle ciekawymi wynikami prac terenowych prehistoryków niemieckich rozpoczął Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego w r. 1936 metodyczne rozkopywania mające na celu odnalezienie grodu w stołecznym Gnieźnie, w r. 1937 przeprowadzono poszukiwania w grodzie staropolskim w Kiecku, w roku ub. zaś badania próbne na terenie t. zw. Ostrowu Tumskiego w Poznaniu, które doprowadziły do odkrycia szczątków dawnego grodu poznańskiego. Równocześnie rozpoczął się żywy ruch w dziedzinie badań grodów w innych dzielnicach Polski: rozkopano grody w Zameczysku pod Bydgoszczą, w Kuchelnieńskim Lesie i Starym Bielsku na Śląsku, w Piekarach i Zawadzie Lanckorońskiej w Małopolsce i późnośredniowiecznych grodów w Grodnie i Dawidgródku na Polesiu.

Wyniki tych badań mimo swej ułamkowości pozwoliły nam poznać dokładniej budowę grodów i kolejny rozwój systemu fortyfikacyjnego.

### Nie Wikingowie zbudowali Polskę

Stwierdzenie użycia przy budowie grodów od pół X wieku wiązania wałów, nigdzie poza ziemiami polskimi niespotykanego, a w szczególności zupełnie obcego Skandynawii, stanowi specjalnie cenną zdobycz wykazującą kategorycznie błędność tendencyjnego pomysłu historyków niemieckich, jakoby państwo polskie zawiązywało swe powstanie Wikingom. Przeczą temu także wyraźne odrębności w dziedzinie budowy domów i w charakterze kultury materialnej, a niezwykle wymowny jest też zupełny brak pewnych zabytków skandynawskich w głównych grodach staropolskich: Gnieźnie i Poznaniu, siedzibach domniemanego „Wikinga” Mieszka I-go i jego rzekomo wikingijskiej drużyny. Po odkryciach w Gnieźnie, Poznaniu i Santoku hipoteza najazdu — zdaniem prof. Kostrzewskiego — powinna zniknąć ostatecznie z poważnej nauki.

### Regularne rozplanowanie miast

Dalszym ważnym wynikiem badań jest potwierdzenie tezy Tymienieckiego, że miasta w zachodniej Słowiańszczyźnie istniały na długo przed w. XIII i że rozwinęły się one z podgrodzi, bo osiedla takie

jak Gniezno i Opole, zamieszkałe przez licznych rzemieślników i kupców, mające ulice wymoszczone drzewem i regularne rzędy domów, miały niewątpliwie charakter miejski. Wreszcie badania grodów dały po raz pierwszy dokładniejszy obraz kultury staropolskiej, odbijający ogromnie od jednostronnej i krzywdzącej oceny prehistoryków niemieckich, którzy kulturę naszą z w. VII — X stawiali niemal na poziomie kultury z epoki kamiennej (Seger). Obaliły one ostatecznie legendę o Polanach jako ubogich na pół koczowniczych myśliwych, rybakach i bartnikach.

W Opolu np. stwierdzono na przekopanym obszarze 7 ulic mniej więcej równoległych wymoszczonych drzewem i po-

łączonych między sobą uliczkami poprzecznymi. Co najciekawsze, to fakt, że tego samego planu trzymano się z małymi zmianami przez cały czas istnienia grodu opolskiego, który w przeciągu w. XI i XII czterokrotnie ulegał pożarom i był ponownie odbudowany w tym samym miejscu. Regularny plan osiedla opolskiego dowodzi, że podobne rozplanowanie nie jest w Polsce bynajmniej, jak to się zwykle przypuszcza zdobywcą kolonizacji na prawie niemieckim, skoro czasowo tak znacznie ją u nas wyprzedza.

W domach staropolskich w Opolu stwierdzono istnienie drewnianych ław ustawionych wzdłuż ścian i znaleziono też rozmaite stołki i pięknie nieraz rzeźbione łóżka.

### Orzechy, ogórki, marchew

Ze przodkowie nasi już w dobie plemiennej byli ludem rolniczym, tego dowodzi obfite występowanie zbóż i innych roślin uprawnych już w najstarszych grodach z VII w. jak np. żyta, jęczmienia, prosa, lnu i grochu. Znaleziono też ziarna pszenicy i niektóre warzywa. Obok rolnictwa kwitnęło ogrodnictwo. Badaniom w Opolu zawdzięczamy stwierdzenie hodowli nie tylko jabłoni, gruszy, śliw i wiśni, lecz także orzechów i brzoskwiń. Ta ostatnia dotarła do nas ze Wschodu, w Chinach bowiem znana była już w III tysiącleciu przed Chr. stamtąd przez Persję przywędrowała do Europy. W Poznaniu znaleziono wreszcie w warstwie z drugiej połowy wieku X-go pestki winogron, świadczących o hodowli winorośli szlachetnej już w samym początku naszej historii, zapewne dla produkcji wina dla celów mszalnych. Z warzyw bardzo rozpowszechnione były w okresie wczesnohistorycznym ogórki znajdowane w licznych grodach z tego okresu (Opole, Gniezno, Poznań), a Santok dostarczał także nasion marchwi.

Liczne występowanie nasion ogórków w grodach staropolskich potwierdza przypuszczenie śp. prof. Brücknera, że niemiecka nazwa tego warzywa Gurke (została zapożyczona z polskiego słowa ogórek, które znowu powstało z greckiego „aggureen”. Widocznie wraz z wyrazem Niemcy zapożyczyli z Polski i samo warzywo.

W parze z rolnictwem szła hodowla

zwierząt domowych. Polanie w zaraniu dziejów znali wszystkie chowane dziś w Polsce zwierzęta ssące, jak konie, krowy, owce, kozy, świnie i psy, a nawet kury.

Prehistoryk śląski Raschke, który początkowo z ironią wyrażał się o poziomie wczesnohistorycznej kultury słowiańskiej, po odkryciach w grodzie kasztelańskim w Opolu, którego rozkopywaniem kierował, mówi z uznaniem o wysokim poziomie opolskiego rzemiosła ciesielskiego o przepysznie rzeźbionych sprzętach domowych i o doskonałych wyrobach miejscowych tokarzy, kołodziejów, kowali, szewców garbarzy i innych rzemieślników.

Pracownie zdumienie nie tylko zaspakajały potrzeby kraju, ale pracowały na eksport, wywierając silny wpływ na garncarstwo krajów sąsiednich. Na znacznej wyżynie stał też przemysł skórzan, m. inn. w Opolu znaleziono obuwie pięknie wyszywane. Tkactwo nosiło charakter przemysłu domowego, bardzo rozpowszechnionego. W Gnieźnie znaleziono ok. 250 sztuk t. zw. prześlików (ciężarków do wrzecion).

Grody staropolskie były ośrodkami handlowymi. Handlowano przede wszystkim z Rusią (prześliki, kijowskie pisanki gliniane), Węgrami (groty strzał), Czechami (które dostarczały naczyń grafitowych) Skandynawią, skąd przywożono m. inn. srebrno surowe; natomiast bezpośrednie stosunki handlowe z Niemcami są do w. XIII ledwo uchwytnie.

## Matuje i konserwuje cerę PUDER ABARID

# Wielki zjazd do Katowic

z okazji wystawy elektromechanicznej

Zapowiedziany na dzień 18 br. ogólnopolski zjazd elektryków polskich oraz otwarcie w tym dniu elektromechanicznej wystawy w Katowicach wzbudza z każdym dniem coraz silniejsze zainteresowanie. Świadczą o nim zapowiedzi licznych zbiorowych wycieczek z różnych stron Polski, wielki udział zgłoszonych uczestników zjazdu oraz bardzo liczny udział wystawców. Otwarcie zjazdu odbędzie się uroczystość w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

W okresie trwania zjazdu i wystawy Śląski Klub Automobilowy organizuje wielki zjazd gwiazdzysty do Katowic. Z okazji zjazdu i wystawy urządzona będzie w Katowicach wielka iluminacja świetlna.

Przyznane na okres zjazdu i wystawy znaczne zniżki kolejowe oraz organizowanie licznych pociągów popularnych na Śląsk zapowiada, że w drugiej połowie czerwca przeplynie przez Śląsk wielotysięczna fala przyjezdnych i turystów.

jest coroczne Studium. Ma ono również na celu zainteresowanie inteligencji polskiej i jej uaktywnienie, bowiem jej udział w życiu kulturalnym (w najszerszym tego słowa znaczeniu) nie dość jest silny i szeroki w porównaniu z wymaganiami katolickiej racji stanu. Wiele się na to składa przyczyn, mniej i więcej uzasadnionych, ale fakt pozostaje faktem: **inteligencja katolicka w Polsce jest w bardzo luźnym kontakcie z Kościołem.** Jej katolicyzm jest mocno zświeczony, bezkościelny, oderwany od życia i myśli Kościoła. Jej postawa nazbyt często w tym względzie wyraża się zasadą „consuetudo altera natura”, ale w owym przyzwyczajeniu brak jest tego, co w naturze zdrowego katolicyzmu leży, co się dziś często ujmuje jako „sensus catholicus”. Fideizm, sentymentalizm i indywiduizm życia religijnego jest w tym najważniejszą przeszkodą, każda zaś taka postawa świadczy o niedostatecznym zrozumieniu myśli i ducha Kościoła, o mniej lub więcej świadomym rozluźnieniu współżycia z Nim. To ma oczywiste i dalsze następstwa: „U sukni nieszytej Chrystusowej pierwszy haczyk — auctoritas Ecclesiae; skoro ten przerwiesz, inne się wszelkie rozwiązują” — mówił doskonały znawca dusz ludzkich ks. Piotr Skarga.

Owóż właśnie poznanie uchwał Synodu ma uprzystępnienie autentyczną myśl Kościoła, ma przyczynić się do ścisłej łączności z życiem i myślą Kościoła, a poprzez to

## Na terenach wystawy elektromechanicznej widać prace

Od kilku dni na katowickich terenach wystawowych przeprowadzane są w szybkim tempie prace nad przygotowaniem hal oraz terenów wystawowych dla celów wystawy elektromechanicznej, której otwarcie nastąpi w dniu 18 b. m. Główny pawilon wystawy w którym mieścić się będą stoiska elektrycznego przemysłu wytwórczego, uzyska nową estetyczną szatę wewnętrzną. Obicie ścian całego pawilonu materiałem jednego koloru, jednakowe napisy nad stoiskami i dekoracja stoisk utrzymana w jednolitym charakterze przyczyni się do utworzenia harmonijnej całości. Tak samo urządzone będą wnętrza hal II — gdzie mieścić się będzie dział elektryfikacyjny. Na środku tego pawilonu umieszczona będzie wielkich rozmiarów plastyczna mapa Polski, demonstrująca stan elektryfikacji kraju.

Na ukończeniu znajdują się również prace około budowy specjalnego pawilonu, gdzie mieścić się będzie salka wykładowa oraz aparatura do wyświetlania filmów. Przystąpiono też do prac na terenie owartym na którym ustawione będą różnego systemu słupy wysokiego napięcia oraz słupy oświetleniowe. Do oświetlenia całego terenu wystawy użyte będą wyłącznie żarówki wyrabiane przez polskie fabryki. Znajdą się tam więc żarówki o największej sile światła — 500 świec oraz najrozmaitsze typy reklam neonowych. Poza tym na terenie Wystawy urządzona będzie fontanna wysokości 12 m. uruchomiona specjalnie w tym celu zainstalowaną na wystawie elektropompą. Fontanna w godzinach wieczornych oświetlona będzie różnokolorowym światłem.

Cały teren wystawy tonąć będzie w powodzi różnobarwnych świateł, co wraz z iluminacją pięknych fragmentów Parku Kioścusińskiego da imponujący efekt.

### Życie szachowe

Śląskie Okręgowe Stowarzyszenie Szachistów przy wybitnym poparciu p. Kukuczki urządza w Cieszynie Wsch. w lokalu Cieszyńskiego Klubu Szachistów (Grand Hotel) od 18 do 25 bm. szachowy turniej eliminacyjny jednorundowy o nagrody do drużynowego mistrzostwa Polski.

Rozgrywki odbędą się codziennie od godz. 9 — 13 i 16 — 20.

Do turnieju dopuszczono mistrzów Klubów Szachowych i graczy I-iej kategorii woj. śląskiego, a to: 1 i 2) Anioł i Karch, Chorzów III, 3) Uleczok, Chorzów II, 4) Mońka, Chorzów IV, 5) Arendt, Katowice, 6) Krysta, Bielsko, 7) Russek, Komorowice, 8 i 9) Amsterdam i Kukuczka, Cieszyn, 10 i 11) Mazal i Staniek, Trzyniec Zaozle, 12) Byrtek, Sucha Zaozle, 13) Mokrosz, Karwina Zaozle.

Kierownictwo turnieju objął p. mgr. Mocek. Turniej zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcja wiosenna, gdyż stanowić będzie walkę o prymat starej wypróbowanej gwardii mistrzowskiej z młodszym pokoleniem.

Zakończenie i rozdanie nagród nastąpi 25 bm. godz. 19.

Wstęp: Jednorazowe dobrowolne datki na cele organizacyjne.

Tabele kojarzeń oraz wyniki każdej rundy, ogłaszane będą codziennie na piśmie w wystawie Hotel Grand.

## ZE STOWARZYSZEN

### KOMUNIKAT STRONNICTWA PRACY.

Śl. Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy komunikuje, że p. Tyralowa Maria z Siemianowic złożyła prezesurę koła żeńskiego Stronnictwa Pracy i wystąpiła ze Stronnictwa Pracy. Prezeską wybrano na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 30 ub. m. p. Swobodową Paulinę. P. Tyralowa nie ma już nic wspólnego z kołem żeńskim w Siemianowicach. Wszystkie członkinie powinny kierować się tylko zarządzeniami nowej prezeski p. Swobodowej. Następne zebranie koła żeńskiego w Siemianowicach odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 16 w „Belwederze”. Poświęcenie sztandaru tegoż koła zostało odroczone na termin późniejszy.

# Posłannictwo katolicyzmu

## w Polsce

O uchwałach pierwszego polskiego Synodu Plenarnego mówił Ks. Kardynał Prymas, że zmierzają „do wytyczenia Polsce dróg katolicyzmu na wieki. Chwila ku temu tym bardziej jest sposobna, że Polska jest otoczona krajami o ideologiach niechrześcijańskich. Dziś Polska poszukuje szczerze zasad swego bytowania, ale pracując w niej moce, które jej przeszkadzają w odszukaniu kształtu narodowego posłannictwa, związanego przecież z kulturą katolicką... Katolicyzm w Polsce ma być czynnym, nie wyłącznie kontemplacyjnym, ma przepełnić całe życie polskie. Jest więc Synod wezwaniem do budowania Polski Chrystusowej, która w ten sposób tylko dojdzie swej mocy i wartości wiecznych”.

Uchwały Synodu były przedmiotem Studium katolickiego w Katowicach, na którym doborowi przedstawiciele katolicyzmu polskiego dali w wykładach i dyskusjach nie tylko wyczerpujący komentarz do uchwał, ale również stworzyli jakby antologię zagadnień z dziedziny teologii i filozofii katolickiej, z historii Kościoła i prawa kościelnego, etyki i wychowania katolickiego, duszpasterstwa i apostołstwa, katolickiej kultury i myśli społecznej. Powstała całość w wie-

lostronny sposób rozwijająca słowa Ks. Prymasa o potrzebie czynnego katolicyzmu w Polsce i jasnego określenia naszego narodowego posłannictwa. Ten wielki zasób twórczych i głębokich myśli, wypowiedzianych na Studium katowickim, udostępniony został dzisiaj w pamiętniku, wydanym przez Nacz. Inst. Akcji Katolickiej, stałego organizatora takich corocznych ogólnopolskich zjazdów \*).

Studium społeczne stanowi ważny punkt w każdorocznym etapie działalności Akcji Katolickiej. Daje bowiem początek systematycznej i nieprzerwanej, a jednokierunkowej pracy w całej Polsce, stanowi punkt wyjścia i podstawę działania wśród najszerzych warstw ludności. Poprzez słowo mówione i drukowane treść Studium — w tym wypadku uchwał Synodu — rozprowadzona jest w tysiącach środowiskach Akcji Katolickiej.

Ale nie tylko dla pracowników pracy katolickiej w organizacjach AK przeznaczone

\*) „Posłannictwo katolicyzmu polskiego”. Pamiętnik IV. Katolickiego Studium w Katowicach 5—10. XI. 1938 r. Poznań 1939 r. Wyd. Naczelny Inst. Akcji Katolickiej, str. 352.

dać nam ów „sensus catholicus”, który oznacza głębokie i całkowite przejście się zasadami katolickimi, sprawiające, że człowiek w każdej sytuacji życiowej umie znaleźć katolicki punkt widzenia i zastosować katolickie rozwiązanie.

Zawartość „Pamiętnika studium” domaga się, aby każdy, kto powyższe uwagi zrozumiał, osobiście się z nią zapoznał. Streścić się ona nie da i nie o co innego idzie, jak tylko o podkreślenie, że stanowi ona wyraz owego zmysłu katolickiego, który winien zaznaczać się we wszystkich dziedzinach naszego narodowego życia, obiektywizm zaś jego i uniwersalizm, z Kościołem zaczerpnięty, każdą akcję winien cechować. Jeszcze w latach niewoli mówił Stanisław Szczepanowski, że Polska albo będzie katolicka, albo nie będzie jej wcale. Dziś wobec naporu bezbożnictwa z jednej strony, poganiństwa z drugiej — poczucie rzeczywistości każe nam prawdziwie tej przyswiedzić: Polska tym silniejsza będzie i bezpieczniejsza w swym istnieniu, im bardziej katolicka, im głębiej Boża z dniem każdym się stanie.

A to nie da się osiągnąć, o ile nasz dyktantyzm religijny nie skończy się i o ile poczucie naszych obowiązków nie oprze się na przemysłanej do końca i we wszystkich konsekwencjach uświadomionej wierze. Tego żąda Synod Plenarny i w pracy tej służy pomocą pamiętnik Studium katowickiego, poświęcony jego uchwałom.

JAN ARCHITA

## ŻYCIE GOSPODARCZE

# Rekordowy eksport węgla hamowany jest brakiem statków

Rosnący eksport węgla kamiennego z Polski wykazał w maju r. b. dalszy poważny skok w górę i osiągnął ilości rekordowe, nienotowane już od długiego okresu czasu. Według danych tymczasowych, wyeksportowano z Polski w maju r. b. 1,385 tys. ton węgla wobec 1,276 tys. t. w kwietniu r. b. oraz 935 tys. t. w maju r. ub. W ten sposób w porównaniu z kwietniem m. b. węgla wzrósł o 109 tys. t., czyli o przeszło 8 i pół proc. Wzrost w porównaniu z majem r. ub. wynosi 450 tys. t. i sięga prawie 50 proc. Przeciętą dzienną wysyłkę węgla kamiennego zagranicę wyniosła w maju 58 tys. t., czyli o 4,5 tys. t. więcej niż w kwietniu r. b.

Na poszczególne grupy rynków wywieziono (w tys. t. — w nawiasie różnica w porównaniu z kwietniem r. b.): rynki środkowo-europejskie 233 (bez zmian), skandynawskie 403 (plus 96), bałtyckie 18 (plus 16), zachodnio-europejskie 336 (plus 67), południowo-europejskie 188 (— 55), pozaeuropejskie 29 (— 51), węgiel okrętowy 154 (plus 28), W. M. Gdańsk 24 (plus 8). Najwięcej wzrósł wywóz węgla do Szwecji, a mianowicie o 35 tys. t., a dalej do Finlandii — o 28 tys. t., Holandii o 23 tys. t., Belgii o 22 tys. t. i t. d.

Najwięcej spadł wywóz węgla do Włoch — o 51 tys. t. oraz do Argentyny o 36 tys. t. Poważny spadek eksportu na rynki południowo-europejskie spowodowany został poważną zwyżką stawek frachtowych oraz trudnościami w uzyskaniu odpowiedniego tonażu. Te same przyczyny spowodowały spadek wywozu na rynki pozaeuropejskie.

Okazuje się więc, że koniecznie trzeba rozwinąć transport trampowy, który napewno oddał by duże usługi w obecnej koniunkturze.

Przeładunek węgla w portach polskiego obszaru celnego osiągnął w maju

r. b. liczby rekordowe i wynosił 1,097 tys. t. wobec 988 tys. t. w kwietniu r. b., 988 tys. t. w maju r. ub., 736 tys. t. w maju 1937 r. i zaledwie 585 tys. t. w maju 1936 r. W

Gdyni przeładowano w maju rb. 648 tys. t., czyli o 65 tys. t. więcej niż w kwietniu r. b., w Gdańsku zaś 449 tys. t., czyli o 44 tys. t. więcej niż w kwietniu r. b.

## Ustawy o stanie żywicielskim

nie mogą naruszyć umowy polsko-gdańskiej

Umowa aprowizacyjna polsko-gdańska, rok rocznie zawierana od kilku lat, ustala kontyngent artykułów rolniczych, dostarczanych Gdańskowi przez Polskę.

Bawiąca w Warszawie delegacja gdańska podpisała umowę na okres od 1-go lipca 1939 r. do końca czerwca 1940 roku. W umowie tej ustalono, że ustawa o stanie żywicielskim,

jaka obowiązuje na terenie W. M. Gdańska oraz ewentualne zmiany, jakie by w tej ustawie zostały, nie mogą w niczym naruszyć przepisów umowy aprowizacyjnej polsko-gdańskiej. Kontyngenty żywnościowe dla Gdańska, jak do tej pory, będą szły głównie z Pomorza. Techniczną stroną kierować będzie komisja mieszcząca polsko-gdańska.

## Czy międzynarodowy kartel

stali utrzyma się?

Produkcja stali w Anglii utrzymuje się nadal na bardzo wysokim poziomie. Dokładne liczby co do wysokości tej produkcji nie zostały jeszcze na razie ogłoszone, ale według oceny ekspertów ilość wyprodukowanej stali przekroczyła w miesiącu sprawozdawczym produkcję kwietniową. Jak wiadomo, ogólna ilość wyprodukowanej stali w kwietniu rb. wyniosła 1.058.200 ton, a przeciętna dzienna produkcja doszła do 44.091 ton.

Warto zaznaczyć, że wśród sfer producentów stali w Anglii jest ostatnio żywo dyskutowana sprawa Międzynarodowego Kartelu Stali. Kartel ten wydaje się być obecnie nieprzystosowany do nowo wytworzonych warunków. Wskazuje się np. na fakt, że Polska znacznie zwiększyła swą produkcję, przez odzyskanie hut żelaznych i dlatego słusznie się obecnie domaga od kartelu odpowiedniego

zwiększenia kwoty eksportowej. Z drugiej strony Czechosłowacja została pochłonięta przez Niemcy, wobec czego czechosłowacka kwota eksportowa została anulowana, co też spowodowało dezorganizację prac kartelu. Niektóre firmy angielskie uważają, że w tych warunkach kartel już jest przeżytkiem i chciałoby go w ogóle zlikwidować.

Na najbliższym posiedzeniu międzynarodowego kartelu stali wszystkie te sprawy będą dyskutowane i ewentualnie zapadnie decyzja co do dalszych losów tego kartelu.

## Podział dodatkowych

kontyngentów cukru

Międzynarodowa Rada Cukrowa na ostatnim swym posiedzeniu rozdzieliła dodatkowy kontyngent cukru w wysokości 239 tys. ton. Według otrzymanych informacji, rząd Kuby postanowił swój dodatkowy kontyngent w wysokości 72.561 ton wykorzystać natychmiast; również Jawa wykorzystała już swój udział w dodatkowym kontyngencie, który wynosi 62.696 ton. Nie wiadomo jeszcze jakie stanowisko zajmie ZSRR, sądząc jednak, że na razie Rosja nie będzie mogła go wykorzystać. Fakt wykorzystania kontyngentów przez Jawę i Kubę spowodował lekką niżkę cen na rynku cukrowym, nadal jednak ceny kształtują się na wysokim poziomie i obecna lekka niżka cen zdołała tylko częściowo zredukować zwyżkę cen cukru, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich tygodni.

Międzynarodowa Rada Cukrowa na dzień 13 bm. zwołała posiedzenie, na którym nastąpi podział dodatkowego kontyngentu, w ilości

153.265 ton cukru, dla brytyjskich kolonii i dominiów. Podział tego dodatkowego kontyngentu nie wystarczy jednak na pokrycie pełnego zapotrzebowania na rb. Jak przypuszczają, nawet po podziale tej kwoty, zapotrzebowanie będzie o ok. 88 tys. ton większe od podaży. Należy się więc spodziewać, że mocna tendencja cen na rynku cukrowym zostanie utrzymana do końca bieżącej kampanii.

## Nowa stocznia rzeczna w Polsce

Grupa przemysłowców śląskich przystępuje do budowy nowej stoczni w Zawichocie (powiat Sandomierz), która w początkach swojej produkcji budować będzie barki wiślane.

## Notowania Giełdowe

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 13 czerwca 1939 r.

Dewizy: Belgia 90.40, Berlin 212.01, Gdańsk 100.00, Amsterdam 282.95, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.92, Uowy Jork 5.31 i siedem ósmych, Nowy Jork kabel 5.32 i jedna ósma, Oslo 124.88, Paryż 14.10, Sztokholm 128.30, Zurych 120.00, Mediolan 27.90, Helsinki 10.99, Montreal 5.80. — Tendencja niejednolita.

### Akcje:

Bank Polski 105.50, Cukier 35.50 — 35.00 i trzy czwarte — 35.50, Ostrowiec 79.00 i jedna czwarta — 78.00 i trzy czwarte, Starachowice 51.00 — 50.00 — 50.00 i trzy czwarte, Zyrardów 50.50, Haberbusch 57.00. Tendencja przeważnie słabsza.

### Papiery:

4 i pół wewnętrzna 60.50, 3 inwestycyjna I em. 77.50, serie 81.00 i trzy czwarte, II em. 78.50, serie 82.00 i trzy czwarte, 5 konwersyjna 65.00 — 62.00 ost. setki — 60.00 drobne, 5 kolejowa 61.00, 4 prem. dolarowa 39.50, 4 konsolidacyjna 61.50 — 61.00 ost. setki i drobne, 4 i pół ziemskie seria piąta 57.00 — 56.50, 5 Warszawy 1933 r. 64.00 i jedna czwarta — 64.50 — 65.00 i trzy czwarte ost. drobne, 5 Warszawy 1936 r. 63.50 — 64.00 i jedna czwarta, 5 Łodzi 1933 r. 57.75, 6 oblig. Warszawy 6 em. 70.00, 6 oblig. Warszawy 8 i 9 em. 67.50. Tendencja dla pożyczek prem. słabsza, dla reszty utrzymana, dla listów nieco słabsza.

### Waluty:

Belgi belgijskie 90.15 — 90.62, dolary amerykańskie 5.30 i pół — 5.33, kanadyjskie 5.28 i pół — 5.31, floreny holenderskie 281.95 — 283.67, franki fr. 14.04 — 14.14, szwajcarskie 119.50 — 120.80, funty angielskie 24.83 — 24.99, guldeny gdańskie 99.75 — 100.25, korony duńskie 110.75 — 111.53, norweskie 124.00 — 125.52, szwedzkie 127.70 — 128.62, liry włoskie 18.50 — 19.10, marki fińskie 10.75 — 11.02, marki niemieckie srebrne 83.50 — 86.00.

### POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13 czerwca 1939 r.

Pszenica plus 25 groszy. Mąka pasenna wszystkie gatunki plus 50 groszy.

Reszta notowań bez zmian.

Tendencja i obroty: pszenica 250, żyto 83, jęczmień 25, owies 45, przetwory młynarskie 725, nasiona 22, pozostałe 277. Tendencja na wszystko spokojna.

A. Z.W.

## Polskie drzewo zwyżkuje

w Londynie

W związku z ostatnią znaczną zwyżką cen na międzynarodowych rynkach drzewnych, na dzień 29 bm. zwołane zostało do Paryża specjalne nadzwyczajne zebranie eksporterów drzewnych, należących do Międzynarodowej Konwencji Drzewnej (E. T. E. C.). Na posiedzeniu tym będzie przedyskutowana sprawa ewentualnego zwiększenia obowiązującej międzynarodowej kwoty dla eksportu drzewnego.

Do konwencji E. T. E. C. należą, jak wiadomo, prawie wszystkie większe kraje europejskie, eksportujące drzewo miękkie, a mianowicie: Finlandia, Szwecja, ZSRR, Polska, Rumunia, Jugosławia i Lotwa. Austria i Czechosłowacja, po przyłączeniu ich do Rzeszy, wystąpiły z Międzynarodowej Konwencji Drzewnej.

Obecna konferencja Konwencji Eksporterów Drzewnych będzie właśnie obradowała nad środkami zaradczymi, mającymi na celu nie dopuścić do zbyt wysokiego wyrubowania cen i w ten sposób zahamować spekulację, któraby

w konsekwencji spowodowała w przyszłości ponowną depresję na międzynarodowych rynkach drzewnych.

Należy zaznaczyć, że w ub. tygodniu sytuacja na angielskim rynku drzewnym kształtowała się nadal pomyślnie i ceny miały tendencję zwyżkową. Lasy Państwowe w tygodniu sprawozdawczym ponownie podwyższyły ceny za wszelkiego rodzaju materiały tarte o dalsze 5 sh. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ceny drewna, eksportowane przez Lasy Państwowe zwyżkowały o 2.10,0 funtów per standard, przy czym nie napotymano na trudności z osiągnięciem oferowanych cen za tarcice.

## Skurczenie obrotów

na giełdach

Obroty na giełdach papierów wartościowych w tygodniu ubiegłym znacznie się skurczyły. Tłumaczy się to głównie przewlekającymi się rokowaniami w sprawie zawarcia paktu angielsko-francusko-sowieckiego. Rozczarowania sfer giełdowych, które spodziewały się podpisania układu lada moment, nie mogły dostatecznie zrekomensować wizyty gen. Gamałina w Londynie i króla angielskiego w Waszyngtonie, jak też poważna obniżka stawek asekuracyjnych od ryzyka wojennego dla żeglugi handlowej na morzach Bałtyckim i Śródziemnym, świadczą o poprawie szans pokojowych.

Na skurczenie się obrotów wpływało także do pewnego stopnia osłabienie na światowym rynku metali i na rynkach zbożowych. Pomimo zmniejszenia się transakcji i przewagi podaży nad popytem, kursy na ogół nie wykazywały wielkiej niżki, a na niektórych zebraniach zaznaczały się nawet wyraźna zwyżka.

Wallstreet rozpoczęła tydzień ogólnym osłabieniem notowań, we wtorek jednak nastąpiło wzmocnienie tendencji, co przypisać należy wiadomościom o ożywieniu w przemyśle i wielu gałęziach handlu. Zwyżki kursowe osiągnęły akcje stalowe, fabryk motorów, samolotów i tramwajów, te ostatnie w związku z większymi wpływami eksploatacyjnymi wskutek wystawy światowej. Następne dni przeszły pod znakiem pewnych wahań, przy czym przeważały nastroje zwyżkowe.

Pożyczki polskie miały nadal tendencję mocną. W dniu 9 czerwca notowano (w nawiasach cyfry z 2 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 50.00 (51.00), 7 proc. Poż. Stabiliz. 42.50 (38.00), 6 proc. Poż. Dol. 33.00 (36.50), 7 proc. Poż. m. Warszawy 30.12,5 (30.12,5), 7 proc. Poż. Śląska 30.12,5 (30.12,5).

W Londynie zaznaczyło się duże zmniejszenie obrotów. Zarówno publiczność, jak i spe-

kulacja wstrzymywała się od zawierania większych transakcji, czekając na wyjaśnienie w sprawie paktu z Sowietami. Kursy miały na ogół usposobienie słabsze, jedynie akcje naftowe, kolejowe oraz kopalń diamentów i złota wykazywały zwyżkę. Również w Paryżu zaznaczył się zastój w transakcjach. Około momentów politycznych przyczyniło się do tego także nagłe znaczne ochłodzenie; upał wpłynął na zmniejszenie się frekwencji. Kursy większym wahaniami nie ulegały.

Zurych rozpoczął tydzień zwyżką, jednakże już we wtorek zaznaczyło się ogólne osłabienie, wywołane realizacją zysków. Od środy notowania wykazywały znowu pewną poprawę. W Berlinie i w Wiedniu dał się zauważyć spadek kursów przy bardzo małych obrotach.

Na giełdzie warszawskiej notowano (pogrubiona cyfra z 3, druga z 10 bm.): akcje: Bank Polski 105.50—106.00, Węgiel 33.00—33.00, Medziejów 18.50—20.00, Norblin 96.00—96.00, Ostrowiec 82.50—81.50, Zieleniewski 62.00 — 62.00; papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I em. 77.50—80.00, II em. 78.50—81.00, 4 proc. Perm. Poż. Dol. 40.00—40.00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 61.75—61.50, 4.5 proc. Poż. Wewn. 61.00—60.75, 5 proc. Poż. Konwers. 65.00—65.00, 5 proc. Poż. Kol. 61.00—61.00, 4.5 proc. L. Z. Ziem. 60.50—58.75, 5 proc. L. Z. m. W-wy z 1933 r. 68.00—67.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się nast. (pierwsza cyfra z 2, druga z 9 bm.): Amsterdam 284.55—283.40, Berlin 212.54, Bruksela 90.60—90.65, Kopenhaga 111.30—111.30, Londyn 24.92—24.92, Nowy Jork 5.31 i jedna czwarta do 5.32, kabel 5.31 i pięć ósmych do 5.32 i jedna ósma, Paryż 14.10—14.11, Sztokholm 128.25—128.25, Zurych 120.00—119.95.

## Odgłosy

„Depesza“ opisując stosunki gospodarcze w Trzeciej Rzeszy przytacza taki fakt:

Po inflacji pieniężnej mamy inflację w dziedzinie coraz to nowych przybylek okazji wydawanych marek pocztowych. Sprzedaje się te marki seriami w ogromnych ilościach zagranicą, daje się przytem ogromne rabaty (dlaczegożby nie?) handlarzom, którzy przekazują za nie duże sumy w dolarach, funtach, frankach, gdyż owa milionowa rzesza kolekcjonerów „muśsi“ kompletować swoje zbiory i nie łatwo wyrzec się jej jakiegokolwiek „podobizny Führera, czy z jakimś propagandzie niemieckiej służącym napisem. Kupują te marki, zasilać w ten sposób Skarb Rzeszy, najeżdżając wrogość niemiecką, a nawet ci, którzy musieli z Rzeszy uciekać, kupują, bo są kolekcjonerami, a więc ludźmi ogarniętymi pasją zbierania. A Trzecia Rzesza zgarnia setki milionów marek w drogocenne dewizy, za produkowane stosunkowo drobnym kosztem marki, za które pocztą niemiecka żadnych świadczeń nie daje. W ten sposób zagranica finansując Rzeszę staje się równocześnie instrumentem dla propagandy niemieckiej.

Trzeba dodać, że niemieckie znaczki pocztowe ani umyślają się do znaczków polskich, a propaganda, przeprowadzana przy ich pomocy, jest bezręczna.

Niemcy mogli by się nauczyć wiele od poczty węgierskiej. Węgierskie znaczki pocztowe są dziełem wybitnych grafików i sprawiają satysfakcję nie tylko kolekcjonerom, lecz także zwykłym śmiertelnikom.

# Wśród 6 milionów szkieletów

## Spacer po katakumbach paryskich

Paryż posiada mało komu znane, prawdziwie miasto podziemne: to przede wszystkim ogromna sieć ścieków z „ulicami”, po których krążą małe wagoniki, a z drugiej strony — katakumby.

Powstanie katakumb paryskich sięga końca XVIII wieku, a więc okresu nie tak dawnego, bo np. Rzym zachował jeszcze katakumbę z czasów przedchrześcijańskich.

W 1786 r. odbyło się poświęcenie katakumb, które miały się stać kostnicą cmentarzy paryskich. Chodziło o to, iż cmentarz, który znajdował się w samym mieście, stanowił wieczne główne ognisko zarazków. Przez 15 miesięcy trwał makabryczny transport kości przez miasto do katakumb i, jak mówi naoczny świadek, odbywało się to „tylko o późnym zmierzchu, w karawanach, pokrytych żalobną materią, za którymi szli księża w komzach, śpiewając pieśni za umarłych”.

Wobec tego, iż powiódł się eksperyment w stosunku do jednego z cmentarzy, między rokiem 1787 i 1814 zniesiono pozostałe cmentarze w Paryżu i szczątki z nich przeniesiono do katakumb. Nie uniknęły tego losu kości ofiar walk, stoczonych podczas Wielkiej Rewolucji.

Dzisiejsze katakumbę posiadają cały szereg wejść, jednak publiczność dopuszczana jest tylko od strony placu Deufert-Rochereau.

Ogólną ilość złożonych w katakumbach paryskich szczątków ludzkich oceniają na 5—6.000.000. Leżą poukładane w stosy między filarami lub pod murami, w równikowych szeregach, i w ten sposób, by pozostawić wolne miejsce dla rzędów zgromadzonych obok siebie czaszek.

Zwiedzanie katakumb trwa co prawda dość długo, ale trzeba jeszcze pamiętać, że przebywa się ograniczoną przestrzenią od placu Deufert-Rochereau do ulicy Dareau. — Każdy ze zwiedzających nosi latarkę... Widok gromady ludzkiej, przebiegającej wśród migotania latarek, owe ciemne galerie, zamieszkałe przez cały wielki wymarły świat — jest dostatecznie makabryczny, by zrezygnować ze szczegółowego opisu.

Katakumbę leża około dwudziestu me-

sy we wszelkich językach, głównie po francusku i po łacinie. Nie brak też napisów angielskich, włoskich, szwedzkich a nawet i polskich, wrytych na filarach.

Pod ulicą Halle zwiedzający przechodzą między innymi przez obszerną salę ze stropem, podtrzymywanym przez dwa filary, na których można wyczytać następujące słowa:

„Zatrzymaj się! Tu znajduje się Królestwo Śmierci”.

Pośrodku innej galerii wznosi się fontanna, której popularna nazwa brzmi „Samaritain”, a w rzeczywistości jest to źródło, nazwane „Źródłem Zapomnienia”.

Wśród kości, pochodzących z cmentarza św. Wawrzyńca, znajduje się „Lampa Nagrobkowa”, pierwszy pomnik, wybudowany w katakumbach.

Na „Sarkofagu Łzawnicy” lub „Grobie Gilberta” można odczytać słynny fragment z poematu „Sąd ostateczny”:

„Ukazałem się pewnego dnia, nieszczęsny biesiadnik — na bankiecie życia i umieram! Umieram i nikt nie przyjdzie, by żyły wylewać na grobie, do którego powoli schodzę”.

I wreszcie, po długiej wydrówce czekają zwiedzającego 84 stopnie schodów wyjściowych na ulicę Dareau — 17 i pół metra w górę.

## Hiszpański order „czerwonych strzał”

Otrzymają go Franco, Mussolini i Hitler

Nowa Hiszpania ustanowiła nowe odznaczenie „Najwyższy order czerwonych strzał”. Złazone strzały są, jak wiadomo, godłem falangi hiszpańskiej. Odznaka orderowa składa się ze złotego łańcucha, wagi 780 gramów. Każde ogniwo przedzielone jest wiązką pięciu strzał. Łańcuch zakończony jest orłem królewskim Hiszpanii ze złota. Dotychczas wykonano pięć takich łańcuchów, z których jeden przeznaczony jest dla generała Franco, a 4 dalsze dla króla Włoch, Mussoliniego, kanclerza Hitlera i marszałka Goeringa.

Nowy order zastąpić ma dawny order Złotego Runa, ustanowiony w Burgos przez księcia Burgundii, Filipa Dobrego z okazji jego małżeństwa z Izabellą Portugalską.

Order ten przyznawano jedynie „szlachetnym rycerzom, bez trwogi i bez zmywu”. W roku 1477 na skutek małżeństwa Marii Burgundzkiej z arcyksięciem Maksymilianem, order przeszedł do domu Habsburgów. Karol V przy abdykacji swej odstąpił order Filipowi II, królowi Hiszpanii. Gdy dom Burbonów opanował tron hiszpański, postanowiono, że order Złotego Runa będzie jednocześnie należał do dwóch domów panujących, Burbonów hiszpańskich i Habsburgów. Po upadku tronów w obu państwach order stracił swych suwerenów i prawdopodobnie nie będzie już wznawiany. Order Złotego Runa był odznaczeniem niezwykle rzadkim i stąd szczególnie zaszczytnym.



Fragment ruchliwego Ogródka Jordanowskiego w Szopienicach.



W dniu 11 czerwca odbyła się na Jasnej Górze w Częstochowie uroczystość poświęcenia i złożenia przez Polski Czerwony Krzyż przed Cudownym Obrazem Najświętszej Marii Panny wspaniałego ryngafu.

## PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 14 CZERWCA 1939 R.

Katowice. 5,00 Pieśń poranna. 5,03 Płyty. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Płyty. 7,15 Płyty. 8,10 Płyty. 8,15 Pogadanka turystyczna. 8,25 do 8,30 Wiadomości turystyczne. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Płyty. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu. 13,55 Z albumu spikera. 14,25 „Swaczyna u Dorotki”. 14,45 „Zabawa u karzełków” audycja dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Chór Mariański. 16,45 Życie kwiatów — pogadanka. 17,00 Płyty. 18,10 Piotr Czajkowski. Trio a-moll. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka” Karola Dickensa. 19,30 „Przy wieczerzy”. 20,10 Płyty. 20,15 „Wiadomości z Polski” (w języku czeskim). 20,25 „Wystawa zagłębiowska”. 20,35 Wiadomości sportowe. 21,00 Koncert szopenowski. 22,00 Koncert szopenowski. Gra Henryk Sztompka. II część. 22,30 Płyty.

Programy lokalne:

Kraków. 11,25 Płyty. 13,00 Płyta za płytą... 13,40 Program na dziś i różne wiadomości. 13,50 Muzyka obiadowa. 14,15 Audycja dla dzieci. 17,00 Audycja poetycka. 17,15 Piosenki i pieśni w wyk. chóru dzieci krakowskich. 17,45 Muzyka z płyt. 20,25 Wywiad i wiadomości sportowe. 22,00 Koncert szopenowski. 22,30 Koncert rozrywkowy.

Poznań. 8,30 Program na dzisiaj. 8,35 Nasz koncert poranny. 8,55 Pogadanka dla kobiet. 13,00 Wiadomości bieżące i giełda. 13,15 „Halka Moniuszki (w skrócie)”. — 14,30 Z poezji i prozy. 17,00 Pieśni żołnierskie w wyk. chóru szkoły powszechnej w Kazimierzu. 17,30 Opowiastka dla dzieci. 17,45 Tańce polskie (z płyt). 20,25 Pogadanka rolnicza. 22,00 Koncert szopenowski (z Krakowa). 22,30 Słuchowisko: „W muzycznym kurniku”.

Koncerty zagraniczne:

Budapeszt — godz. 12,10, 17,40, 19,25, 21, 23. .  
Kowno — godz. 6,20, 12,15, 14,35, 19,30, 20,30, 22.  
Mediolan — godz. 17,15, 19, 20,30, 21,20, 22,10, 23,15.  
Paris PTT — godz. 18,30, 19,30, 20,30, 21, 22, 23.  
Ryga — godz. 16,20, 18,30, 19,20, 21,15, 22.  
Sztokholm — godz. 12,05, 17,05, 18, 20,55, 22,15.

### „Precz z Kopciuszkiem”

Związek amerykańskich lekarzy-ortopedów na swym dorocznym kongresie w Michigan uchwalił rezolucję, potępiającą jak najostrzej bajkę o Kopciuszku i jej szklanych pantofelkach.

— Byłoby bardzo pożądanym, by bajeczka ta zniknęła z ksiąg dla dzieci. — powiedział w swym piórnym przemówieniu prezes Związku dr. A. W. Bass. — Powiastka ta bardziej, niż to sobie można wyobrazić powoduje zniekształcenia nóg naszych młodych dziewcząt, gdyż zachęca je się do noszenia pantofli z reguły mniejszych o jeden numer.

Zebrań zostało rozwiązane wśród okrzyków „Precz z Kopciuszkiem”.

DOROTHY BLACK

## Coś się stanie!

Przekład autoryzowany z angielskiego

32)

Co się tyczy tej całej historii o kliencie, który biegał po sklepie i czterech drabach w melonikach, to mi też coś wygląda na scenę z filmu...

Sue na to:

— Nie jesteś agentem handlowym?  
— Nie, Sue.

— Udałaś tylko, że ci się podobam... To była tylko komedia. Nadawałam się do flirtu dla komiwojażera, co? Czy nie to miałaś na względzie?

— Jestem w podróży służbowej. Nie szukałem rozrywki... Musiałem przedsięwziąć kroki, dogodne dla wypełniania mojej misji. Początkowo to tylko miałem na względzie, Sue...

Odwrócił się i wyjrzał przez otwarty iluminator, Sue nie widziała jego twarzy.

— Ten, kto miał doręczyć te papiery naszemu wysłanniciowi, już jest w drodze do Gibraltaru. Od niego dowiemy się, czy mówisz prawdę. On nam po-

wie, jakim sposobem postradał papiery i dlaczego nie oddał ich w przeznaczone ręce. Do tego czasu, niestety, musimy cię traktować, jako arsztantkę.

Sue ukryła twarz w dłoniach. Jasne włosy spadły na ramiona, na czoło, na ręce. Serce bolało ją tak okropnie, że kołysała się w przód i w tył.

Simon stał i patrzył na nią. Twarz miał mizerną, szarą.

— Jakże mi przykro... — szepnął.

Biedna Sue wykrztusiła wśród łkań.

— Proszę... proszę, odejdź...

— Żałuję, że to się inaczej nie skończyło...

Podniosła na niego oczy zalane łzami.

— Odejdź... — powtórzyła. — Nie chcę cię więcej widzieć...

### III.

Lorraine zastała przyjaciółkę skuloną na łóżku. Przez iluminator świeciło poranne słońce. Z góry dochodziła wesoła wrzawa pokładowego życia.

— To jest skandal, — mówiła artystka — że oni cię tu uwięzili.

Sue spojrzała na nią ze łzami wdzięczności.

— Przynajmniej ty jedna mi wierzysz?...

— Rozumie się.

— Inni mają mnie za szpiega, jeżeli nie coś gorszego.

— Ech, pewnie sami w to nie wierzą, ale widzisz, moja droga, muszą być ostrożni... Może palnęłaś głupstwo, ale z pewnością nie gorszego.

Lorraine pociągnęła Sue do iluminatora. Daleko na widnokręgu, gdzie kończyła się niebieska roztoz wód, leżała smuga cienia, nie mająca na razie dla widzów żadnego uroku.

— Wybrzeże Hiszpanii. Widzisz, już niedługo. Podróż dobiega końca. Pojutrze wcześniej rano będziemy w porcie.

Sue patrzyła na daleką smugę cienia, która nic jej nie mówiła. Myślała o czym innym.

— Lorraine... on wcale nie jest komiwojażerem...

— Tak, zdaje się, że to oficer. Widziałam na jego biurku listy, adresowane do kapitana Beaumarisa. O ile się orientuję, jego umyślnie wysłali w tę podróż, żeby upolował kogoś, kto skradł jakieś plany wojskowe. Nie był

pewny, czy to Kenton, bo instrukcje, które miał otrzymać, dostały się jakimś nadzwyczajnym sposobem w twoje ręce...

— A ja o mały włos nie wręczyłam ich Kentonowi... — Sue wzdrgnęła się jak od zimnego powiewu. — Miałabym dobre intencje, a wyszło źle. Myślałam, że to było przeznaczone właśnie dla niego...

— Ta historia, jak zdobyłaś te papiery, wydaje się wszystkim dziwnie nieprawdopodobna.

— A jednak tak było.

— Nie wątpię... Dla mnie podejrzane są zawsze opowiadania całkowicie wiarogodne bez żadnych luk i niedociągnięć. To to samo, co mężczyzna zbyt wprawny w załotach, bo czują się, że musiał mieć wielką praktykę.

— Czy to nie zabawne, — Sue przeskoczyła znów na inny temat — że od pierwszej chwili zrobił na mnie wrażenie wojskowego!

— Zawód nadaje człowiekowi charakterystyczne piętno. Ale muszę przyznać, że grał swoją rolę znakomicie. Był przyjacielski, naturalny. Podróżowałam z wojskowymi i znam ich. Taki pan zachowuje się zwykle jakby połączony kij i nie starał się go strawić

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

## Walka z przestrzenią i czasem

# Próba szybkości górskiej na Równicy

## uczestników automobilowego „Grand Prix” Polski

Polana, 13 czerwca.

Od niedzieli odbywa się po raz dwunasty z rzędu Międzynarodowy Raid Automobilowy o „Wielką Nagrodę Polski”. Od niedzieli karawana aut najróżnorodniejszych marek i typów, prowadzonych rękami kierowców francuskich, włoskich, jugosłowiańskich, czeskich i polskich, napięciem ich nerwów i hartem woli, demonstruje nieprzeciętną sprawność maszyn i ludzi.

„Pozeraczami kilometrów” możnaby nazwać uczestników raidu; na pierwszym etapie rozpoczętym w niedzielę, odrobili około 1400 km., przejeżdżając z Warszawy przez Kraków, Lwów, Kowel, Brześć nad Bugiem z powrotem do Warszawy i... nie odpoczywając wcale — bo czyż można nazwać odpoczynkiem, po tak ogromnym wysiłku, kilkugodzinną przerwę w jeździe — o północy z poniedziałku na wtorek wystartowali do drugiego etapu, liczącego prawie 1300 km. Pierwsza część tego etapu kończyła się na Śląsku Cieszyńskim, za Ustrońiem obok Polany, skąd odbyła się próba szybkości górskiej na szczyt Równicy, będąca jednym z bardziej trudnych wymogów zawodów.

U stóp Równicy spotykamy się też z uczestnikami raidu. Po nocnej jeździe z Warszawy, pierwsi zawodnicy zjawiają się w Polanie na krótko po godz. 7-mej. Niektórzy są wyraźnie zmęczeni, a tu przecież przed nimi ciężka próba szybkości górskiej i dalsza część drugiego etapu kończąca się aż... na Wybrzeżu w Jastrzębiej Górze.

Okazuje się, że nocna jazda nie należała do przyjemności. Na znacznym obszarze trasy rozsiadła się gęsta mgła, w której rozwiniecie większej szybkości nie było rzeczą łatwą. A tymczasem wszyscy uczestnicy raidu dążyli do zapewnienia sobie przewagi w czasie godzin nocnych, by mieć następnie na wyrównanie różnicy do dobrej przeciętnej w godzinach późniejszych, przy wolnym przejeździe przez liczne i ruchliwe miasta i miasteczka.

— Trzeba było prosić pana mimo tej diabelnej mgły pruć 110—120 km. na godzinę — wyjaśnia mi jeden z kierowców — skoro się chce potem mieć przeciętną 95—90 km. za cały etap.

Przed startem do próby szybkości, zawodnicy „wyładowują” balast oraz pasażerów, rekrutujących się w większości z dziennikarzy, pozostawiając obok siebie w maszynie jedynie mechanika, który jest współuczestnikiem raidu, choć pod żadnym warunkiem nie wolno mu brać kierownicy do ręki.

Na chwilę przed startem rozpoczyna „siąpić” drobny deszczyk, co bardzo utrudnia jazdę na szybkość, stwarza niebezpieczeństwo, zarzuca na wirachach... Ale mimo to niektórzy kierowcy jadą wspaniale: jakby zlanymi z maszyną w jedną całość; wyczuwają każde jej drgnienie; maszyna warczy i „gada”, kierowca rozumie każde jej „słowo”, wykorzystuje każdy odcinek prostej, dodaje „gazu”... Na ostrych wirachach widownia niecodziennie: maszyny ze znaczną szybkością wpadają na skręt; niektórzy zawodnicy zmieniają im tak nagle kierunek, że zdaje się, iż wóz za chwilę zrobi w powietrzu „koźła”; inni znów, choć w pędzie, biorą wiry łagodnym łukiem, ale wtedy patrzącym się zapiera dech w piersiach..., wydaje się, że maszyna, już, już wyłduje na barierach i stoczy się z szosy... jednak rutynowani kierowcy o włos mijają nieszczęście. Jedyny wypadek zdarzył się dobru zresztą zawodnikowi Strengrowi, na początku próby, na pierwszym skrawie w odległości mniej więcej 500 mtr. od startu. Strengera wyrzuciło z wiru, musiał też zrezygnować z dalszego udziału w raidzie.

Z pierwszych startujących najlepszy czas uzyskał znany kierowca krakowski, Jan Ripper na „Citroenie”. Przybył on trasę w 4.53.8. Wydawało się, że wynik ten pozostanie najlepszym czasem dnia. O zaletach Rippera jako kierowcy świadczy najlepiej fakt, że jechał on w najgorszych warunkach; bezpośrednio przed jego startem padał bowiem największy deszcz. Dobrze jechały i dużą zwrotność wykazywały na wirachach „Fiaty” i „Citroeny”. Po przejechaniu trasy przez kilkunastu zawodników wypogodziło się, szosa obeszła, niebezpieczeństwo jazdy zmniejszyło się. I wtedy dopiero padły najlepsze wyniki. O ile czas Tarnawy 4.35 min. nie był może wielką niespodzianką ze względu na klasę tego automobilisty, oraz maszyny (Aero), to niespodziankę sprawiły „Chevrolety”, wozy co prawda zdolne do dużych szybkości, jednak mało zwrotne do jazdy na górskich wirachach. Dobre czasy „Chevroletów” na próbie górskiej to zasługa doskonałych kierowców: Marka, zwycięzcy raidu do Trypolisu, Mazurka oraz Rychtera, no i... lepszych warunków niż miały maszyny startujące w czasie deszczu.

Przerwa obowiązkowa na jazdę górską i związane z nią czynności trwała w Polanie 3 godziny. Jeszcze nie zakończono próby szybkości, a już kierowcy, którzy pierwsi startowali w próbie, ruszali w dalszą drogę II-go etapu: na serpentyny Kubalonki,

szosy Zaolzia, asfalty Górnego Śląska, i lej do Ostrowa, Poznania, skąd na Wybrzeże do Wejherowa i Jastrzębiej Góry. Żegnali ich piękne beskidzkie słońce i garstka entuzjastów sportu automobilowego.

ST. ZIEMBA.



Z próby szybkości górskiej na Równicy. U góry zwycięzca próby Tarnawa na „Aero”, w środku ekipa włoska jadąca na „Fiat”, poniżej od prawej Jan Ripper, por. Kołaczkowski, Grętkiewicz (mąż znanej dyskobolki Wajsołny) i Strenger, który uległ wypadkowi.

## Oszuści z Katowic

przed sądem w Bydgoszczy

W poniedziałek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, wyznaczony na trzy dni, sensacyjny proces przeciwko szajce oszustów. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób: Józef Szumiński, kupiec podróżujący z Katowic, b. sierżant, Jan Matyka, leśniczy z Bydgoszczy, Franciszek Kubica, rysownik z Kamienicy, pow. bielskiego, Mieczysław Tarnawski, akwizytor z Katowic, Jan Stankuś, kupiec z Bydgoszczy, Fabian Proper, technik z Katowic, Jusek Bera Joskowicz, kupiec podróżujący bez stałego miejsca zamieszkania, Herman Peigert z Chelmka, pow. chrzanowskiego, Stefan Paszyński z Bydgoszczy i Michał Stawicki, em. kapitan z Katowic.

Z aktu oskarżenia wynika, iż przed kilku miesiącami policja bydgoska otrzymała informacje o szajce oszustów, grającej od dłuższego czasu. W krótkim czasie udało się zlikwidować policji całą szajkę. Oszukiwali oni mieszkańców powiatu bydgoskiego na wygrane obligacje pożyczki dolarowej i inwestycyjnej. Oszuści wyłudzały od naiwnych poważne kwoty, dochodzące w niektórych wypadkach do 2.000 zł. Posługiwali się oni sfałszowanymi dokumentami własnej „fabrykacji”. Swoje przybycie awizowali specjalnymi pismami, zaopatrzonymi w pieczęcie. Oszuści podawali, iż działają z ramienia Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie. W istocie agentami tego banku było trzech spośród oszustów.

Oszuści mieli między sobą podzielone role i zadania. I tak agenci banku podawali swoim towarzyszom nazwiska osób, które posiadały obligacje pożyczkowe. Reszta oszustów badała stan majątkowy upatrzonych ofiar i stan ich łatwowierności. Inni znów wyłudzały od swoich ofiar w podstępny sposób większe sumy pieniędzy.

Lista osób, które padły ofiarą szajki oszustów, jest bardzo obszerna. M. in. oszukano ziemianina Pawła Hartmana z Trzemiętowa, ks. prob. Kallasa z Sitna, Oskara Habera z Chodzieży i Juliana Staruszkiewicza w Grudziądzu.

Przywódcami szajki byli osk. Józef Szumiński i Franciszek Kubica. Podawali się oni za wyższych urzędników Gospodarczego Zakładu Kredytowego. Szumiński, z wykształcenia inżynier, a Kubica jako nadkontroler Gal. Obaj oszuści posiadali sfałszowane legitymacje na te nazwiska. Obaj prowadzili wystawny tryb życia. Planowali oni swoje oszustwa w najwytworniejszych lokalach bydgoskich, w których płaciły słone rachunki.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonych. Przyznali się oni częściowo do winy. Na rozprawę nie przybył, zwolniony po ukończeniu dochodzeń z aresztu, Michał Stawicki. Sąd zarządził doprowadzenie go na rozprawę. Wszyscy świadkowie, którzy dotychczas zeznawali, mocno obciążają oskarżonych. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w środę.

# Budują fortyfikacje nad granicą polską...

Nielegalny ruch na tak zwanej zielonej granicy „Protektoratu” trwa nieustannie. Codziennie z „Protektoratu” przedzierają się do Polski grupy uciekinierów, nieraz z głębi Czechosłowacji. Są to przeważnie ludzie młodzi, ale nie brak między nimi i starszych, którzy zajmowali do niedawna wysokie i poważne stanowiska w wojsku i w urzędach cywilnych. Naraziwszy się władzom niemieckim, porzucają oni wszystko, nawet własne rodziny i często bez grosza w kieszeni, wynędniali i głodni, przybywają do Polski przez zieloną granicę.

Opowiadają oni ze łzami w oczach o strasznych rzeczach, dziejących się obecnie na terenie byłej Czechosłowacji. Wskutek brutalnego postępowania Niemców wobec ludności czeskiej zdarzają się tam obecnie dość często wypadki reakcji ze strony maltretowanych. Niemcy starannie ukrywają je przed światem, nie chcą alarmować opinii publicznej. Rozprawiają się też bez żadnych skrępowań z podejrzanymi o występowanie przeciwko nim.

Młodzi uciekinierzy czescy, pochodzący z pewnej wsi pod Pragę, opowiadają, że musieli uciekać ze swej wioski rodzinnej z tego powodu, że pewnej nocy spłonęła w tej wsi stodoła, w której wojsko niemieckie składowało zarekwirowane siano. Niemcy, nie mogąc wykryć sprawcy podpalenia, zaczęli bezlitośnie znęcać się nad miejscową młodzieżą, aresztując i wywożąc ją w nieznanym kierunku. Ze strachu przed barbarzyńskimi represjami rozbewziewili Niemców

młodzieńcy ci postanowili uciec i przekraczając się nocami, dotarli do granicy polskiej.

Po drodze widzieli oni straszne skutki inwazji niemieckiej. Ukrywając się u ludności czeskiej, która chętnie ich przyjmowała, dowiedzieli się, że Niemcy zlikwidowali już prawie doszczętnie przemysł czeski, a zwłaszcza tekstylny, papierniczy, konfekcyjny i skórny z powodu braku surowców. Pozbawiona pracy ludność głoduje i przeklina najeźdźców. Lecz Niemcy pocieszają Czechów, że nie długo będą bez pracy, gdyż wszystkich bezrobotnych już w najbliższym czasie wywożą w głąb Rzeszy. Dotychczas wywieźli już kilkadziesiąt tysięcy ludzi do Rzeszy rzekomo na roboty, a drugie tyle zatrudnili przy budowie fortyfikacji na granicy polskiej.

W miarę zbliżania się do granicy polskiej uciekinierzy zauważyli większy ruch wojsk niemieckich i gorączkową pracę przy wznoszeniu linii obronnych. We Frydku i Mistku widzieli całe pociągi z wojskiem niemieckim, jadącym w stronę Morawskiej Ostawy. Czesi tłumaczą te ruchy wojsk niemieckich strachem, jaki Niemcy odczuwają przed wojskiem polskim.

Igni znów uciekinierzy opowiadają, że Niemcy w „Protektoracie” z obawy przed ewentualnym wybuchem rewolucji w Czechosłowacji postanowili do dnia 1 sierpnia br. wywieźć wszystką młodzież i bezrobotnych do obozów koncentracyjnych, względnie obozów pracy w Niemczech, tak, aby w

„Protektoracie” zostali tylko starcy, kobiety i dzieci.

Znajdując się w sytuacji bez wyjścia, Czesi bronią się do ostateczności. Tajne i bardzo dobrze zakonspirowane organizacje czeskie wzniecają pożary, wywołują demonstracje i nawet wysadzają w powietrze niemieckie składy amunicji. Żołnierze niemieccy nie czują się dobrze w „Protektoracie” i z obawy przed ewentualnymi napadami miejscowej ludności wystawiają wszędzie warty ochronne. Żaden żołnierz niemiecki nie odważy się wyjść z zapadnięciem zmroku na miasto, lub na wieś czeską. Chodzą oni zawsze grupami po kilku ludzi.

Wobec takiego stanu rzeczy w całym „Protektoracie” o niczym innym się nie mówi, tylko o mającym wkrótce nadejść dniu 15 czerwca. Nie wiadomo, skąd powstała pogłoska, że w dniu tym ma się stać w byłej Czechosłowacji coś bardzo ważnego. Jednakże nikt nie może powiedzieć, ile prawdy zawiera w sobie to twierdzenie.

Jedni rokuja sobie polepszenie sytuacji tak dalece, że spodziewają się, iż Niemcy zniszczą „Protektorat” i wycofają się do Rzeszy pod naciskiem Anglii, inni natomiast przypuszczają, że będzie gorzej i że Niemcy rzeczywiście zniszczą „Protektorat” i wcielą Czechy do Rzeszy jako prowincję.

Wszyscy jednak oczekują z napięciem dnia 15 czerwca, który ma przynieść tak ważne zmiany w „Protektoracie”. (Wka)

Środa

14

CZERWCA  
1939

Dziś: Bazylego  
Jutro: Wita i Modę  
Wschód słońca: g. 3 m. 36  
Zachód słońca: g. 20 m. 23  
Długość dnia: g. 16 m. 47

## — STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 b. m.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, większym na zachodzie. Skłonność do burz i miejscami deszcze. Temperatura około 20 st., na zachodzie chłodniej. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych.

## Sprawy Kościelne

## NABOŻENSTWO MEZÓW KATOLICKICH

W niedzielę, 18 bm., jako w dzień obchodzenia święta patronalnego meków katolickich w Polsce (Najświętsze Serce Jezusowe), odbędzie się w kościele Chrystusa Króla w Katowicach uroczyste nabożeństwo o godz. 9, na intencję Katolickiego Stowarzyszenia Meków diecezji śląskiej i wszystkich jego oddziałów. Członkowie Zarządu diecezjalnego stowarzyszenia przystąpią podczas tego nabożeństwa, wraz z innymi mekami, do wspólnej Komunii św. (m)

## TELEGRAM!

Poraz pierwszy przyjeżdża do Katowic na krótki czas największy i najbogatszy w Polsce 4-romasztowy

## CYRK „KORONA“

oddział główny, który rozbił swoje wielkie namioty na placu Andrzeja.

w czwartek, dnia 15-go czerwca

uroczyste otwarcie cyrku. — I. przedstawienie o godz. 8 wieczorem. — Wspaniały Przebojowy Program Otwarcia 20 pierwszorzędnych atrakcyj. Występy znakomitych artystów doby obecnej! Rewelacyjne tresury koni, lwów, słoni, wielbłądów inn. zwierząt egzotycznych. — Przy cyrku wielki zwierzynek, czynny od 9—7 wieczorem. Zwierzynek Cyрку „KORONA“ jest największym i najbogatszym w Polsce posiadającym wielką ilość zwierząt egzotycznych. Wstęp 25 groszy. — Zasada Cyрку „KORONA“: Najniższe ceny — najwyższa jakość! — Ceny miejsc najpopularniejsze: od 50 gr. do 2.50 zł.

## Wybili szyby w sklepach żydowskich

ku punkta w Katowicach wieczornych w kilku sklepach żydowskich. Sprawcy tych antyżydowskich demonstracji po wybijeniu szyb oblewali wnętrza wystaw smolą, niszcząc w ten sposób całe urządzenie wystawowe.

Władze prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

## Za obrazę armii

Niemiec Kurt Vieweg właściciel piekarni z Rybnika obraził armię polską w ohydny sposób, to też policja zaopiekowała się butnym Niemcem i osadziła go w więzieniu w Rybniku.

## Zmarła w kościele

W ubiegły poniedziałek o godz. 19-tej w kościele parafialnym w Michałowicach zasnęła nagle podczas nabożeństwa czworoletnia dziewczynka, córka 55-letniej Marii Dziurowej, zam. w Michałowicach przy ul. Wiejskiej 18 i n. m. przybyło pogotowie ratunkowe zmarłą.

Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek udaru sercowego. Dziurowa od dłuższego czasu cierpiała na chorobę sercową. (2)

## Na kanwie dnia

Patrol policyjny przytrzymał znanego złodzieja sklepowego 42-letniego Konrada Osadzi- na, zamieszkałego w Katowicach-Brynowie. Przy zatrzymanym znaleziono narzędzia złodziejskie. Osadzono go w areszcie.

Nie zważając na sygnały autobusu Śl. L. A. dostał się pod koła 64-letni inwalida górniczy Roch Psiorz z Siemianowic, zam. przy ul. Floriana 25. Psiorz doznał złamania obojczyka i ogólnych obrażeń. Wypadek miał miejsce na ul. Sienkiewicza w Siemianowicach.

Jadwiga Folkert z Nowej Wsi jadąc rowerem, została najechana z tyłu przez nieznanego rowerzystę, wskutek czego upadła na bruk i doznała okaleczeń. Sprawca wypadku zbiegł.

Stanisław Mendrys z Panewnika najechał samochodem na stojący na ul. Piotrowickiej w Katowicach samochód kpt. rezerwy Leopolda Zatkę. Znajdująca się wewnątrz samochodu Czesława Majewska z Będzina doznała lekkich okaleczeń. (2)

## Rok więzienia karą dla złodzieja

Józef Kaczmarski z Katowic, 17 razy karany za różne kradzieże, w dniu 27 sierpnia ub. roku, korzystając z chwilowej nieobecności przy osobowym samochodzie właściciela Ignacego Poloka, skradł z wnętrza pled i lewarek.

Na podstawie doniesienia poszkodowanego oraz zeznań przypadkowych świadków ustalono, że kradzieży tej dopuścił się Kaczmarski.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej przyznał się do winy na rozprawie odbytej w Sądzie Grodzkim w Katowicach i w rezultacie został skazany na rok więzienia. (y)

## Spowiedź zbrodniarki

## Szczegóły mordu w Mikołowie

W wyniku dochodzeń policyjnych ustalono, że zabójstwa na osobie emerytowanego kolejarza 73-letniego Józefa Chroboka zam. przy ul. Mickiewicza w Mikołowie dokonała jego 58-letnia żona Franciszka. Zachowanie się jej wzbudziło od razu po-

dejrze, bowiem trudno było uwierzyć, aby leżąc w przyległej kuchni nie słyszała odgłosów bójki, szamotania się i t. p. okoliczności, jakie musiały poprzedzić mord. Również dolegliwości w nodze nie były tego rodzaju, aby uniemożliwiały wstanie z łóżka i zagładnięcie do pokoju. Zabrano ją wobec tego na miejscowy posterunek, gdzie po 20 godzinach przesłuchiwań przynależała się w końcu do dokonania zbrodni.

Chrobokowa, która była drugą żoną zabitego zeznała, iż pożycie ich było złe. Mąż jej mimo, że posiadał dom, 9,000 zł. gotówki oraz otrzymywał ponad 200 zł. emerytury skąpił jej rzekomo na wszystko i nawet głodził oraz maltretował.

Myśl zgładzenia męża zrodziła się u niej już dość dawno. W sobotę kiedy mąż ją zbił, przyniosła z szopy siekiere, z którą weszła po cichu do pokoju, gdzie mąż nawiązał sobie radio. Jednym ciosem w głowę rozpięła mu czaszkę, a kiedy padł bez słowa na ziemię, jeszcze 4-krotnie ugodziła go siekiere. Następnie schowała siekiere, poczem zabrała mu z kieszeni pieniądze i położyła się spokojnie do łóżka w oczekiwaniu przygodnych odwiedzin dla upokorowania wykrycia morderstwa. Dopiera o godz. 20.30 przyszedł do niej syn sąsiadów 14-letni Gerhard Krymer, jednak gazety mu nie dała i kazała wezwać matkę.

Kiedy sąsiadka przyszła poprosiła ją o zajrzenie do przyległego pokoju, z którego „mąż już od szeregu godzin nie daje znaku życia“.

Fakt znalezienia zwłok zamordowanego przyjęła z zupełnym spokojem. Nie okazała też żadnej skruchy i powiedziała, że lepiej było raz z nim skończyć, niż dalej znosić katusze. Zbrodniarkę osadzono w więzieniu.

## Tzy pożary w Rybnickiem

Na strychu domu Agnieszki Kukłowej z Wielopola wybuchł dnia 12 bm. po południu pożar, który zniszczył dach domu i przyległą stodołę. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek wadliwego komina.

W tym samym dniu wybuchł pożar na strychu domu Ludwika Parny w Turzy, pow. Rybnik. Pożar zniszczył dach domu, wyrządzając 3.000 zł. szkody.

W domu Antoniego Śliwki w Mszanle (pow. Rybnik) powstał z nieustalonych dotychczas przyczyn pożar, który zniszczył doszczętnie dach.

Niedorozwinięty umysłowo  
dokonał napadu

W dniu 1 marca br. w Radostowicach (pow. pszczyński), w godzinach wieczornych na powracającą z dworca do domu Janinę Kurpińską napadł przy klasztorze jakiś osobnik i usiłował ją obrabować.

Na krzyk kobiety, napastnik zbiegł, nie nie zrabowawszy. Cały napad obserwowała służąca w klasztorze, Rozalia Kruber, która w napastniku poznała 34-letniego Pawła Polko z Radostowic.

Zawiadomiona policja przytrzymała Polkę, który przyznał się do winy i zeznał, że słyszał o posiadaniu przez Kurpińską większej gotówki i dlatego ją na-

padł.

Na rozprawie, która odbyła się w dniu 13 bm. przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach, oskarżony Polko zdradzał wybitne niedorozwinięcie umysłowe. Wezwani świadkowie zeznali, że przed 7 laty był on kopnięty przez konia w głowę.

Wobec tego prokurator postawił wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego przez biegłych psychiatrów. Trybunał przychylił się do tego wniosku, wobec czego rozprawę przerwano do czasu wydania opinii lekarzy. (y)

## Żydzi-uchodźcy

## w zakładzie S.S. Marii

12 bm. do zakładu S. S. Marii przy ul. Granicznej 16 w Katowicach przybył tłum Żydów uchodźców wraz z dziećmi, liczący około 300 osób. Żydzi domagali się wydania im obiadu.

Siostry zakonne, nie będąc przygotowane na to, a przy tym nie dysponując żadnymi środkami na ten cel, nie były w stanie zaspokoić żądań Żydów. Czyniąc jednak zadość przykazaniu „głodnego na-

karmić“ zmobilizowały na przedce nieco zapasów i sporządziły około 70 obiadów, które wydano dzieciom i kobietom. Tych, których nie można było nakarmić, skierowano do komitetu żydowskiego i do opieki społecznej w magistracie. Charakterystyczny jest fakt, iż Żydzi ci tłumaczyli się, że do zakładu S. S. Marii polecił im się zwrócić komitet żydowski.

## Fortuna kołem się toczy

Gdy gnębi kogoś niepowodzenie, a w życiu nic mu się układa, nie to... po burzy znów świeci słońce, a po serii pechowych wydarzeń może właśnie nastąpić seria szczęśliwych przypadków. Fortuna kołem się toczy i kręci się także koło loterii. Kto ma los, ma także szansę, że właśnie jego numer wyjdzie z tego koła.

Należy być optymistą; szans jest wiele, gdyż ilość wygranych wynosi 82.500. Los nie

zna różnic: robotnik czy urzędnik, kupiec czy rzemieślnik — każdy może wygrać. Nie trzeba się zniechęcać, Fortuna jest ślepa, ale może tym razem koło jej potoczy się właśnie w tę stronę, trzeba tylko wyciągnąć rękę, a może uda się uchwycić rąbek jej szaty.

Ciągnięcie I klasy 45-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się dn. 20 czerwca. Bacz, by ciebie w szeregach graczy nie zabrakło. (o)



## Z notatnika reportera

Międzynarodowy Instytut  
Oszczędnościowy

25 maja odbyła się w Lizbonie konferencja Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 11 krajów, odbyła się w nadzwyczajnej przyjaznej atmosferze wzajemnej pracy nad zagadnieniami, dotyczącymi kas oszczędności.

Na porządku dziennym konferencji było sprawozdanie roczne z działalności oraz zamknięcie rachunkowe Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego za r. ub. Spośród punktów porządku dziennego konferencji wymienić należy poza tym sprawę organizacji mającego się odbyć w roku przyszłym „Światowego Kongresu Kas Oszczędności“, następnie nawiązanie ściślejszego kontaktu pomiędzy kierownikami kas oszczędności, a Międzynarodowym Instytutem w zakresie prac technicznych i organizacyjnych instytucji oszczędnościowych.

## Kronika lokalna

## Z Katowic i okolicy

(K) WYKŁAD MISJONARZY O CHINACH. 16 bm. o godz. 20 w sali Domu Oświatowego T. C. L. w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 ks. Łukasz Sitko, misjonarz z polskiej placówki misyjnej w Wenhow w Chinach wygłosi bardzo ciekawy odczyt na temat: „Wojna chińsko-japońska oraz Chiny nowoczesne“. Ponieważ poprzednie odczyty na ten temat cieszyły się wielkim powodzeniem, ks. Sitko przed powrotem do Chin wygłosi ostatni odczyt. Wstęp wolny, wzgl. dobrowolne datki na cele polskiej placówki misyjnej w Chinach.

(K) STARANIEM ZWIĄZKU ŻYDÓW, UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI, oddziału w Katowicach, odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 20.30 w sali gminy wyznaniowej w Katowicach przy ul. Mickiewi-

cza 9, odczyt sen. prof. dr. Zdzisława Zmigryder-Konopki p. t. „Obywatel w ramach państwa“. Cena biletów zł. 2,— i zł. 1,—. Dochód przeznaczony jest na FON.

(K) ODZNACZENI ZŁOTYM KRZYŻEM ZA SŁUGI zostali ostatnio: Jan Mackiewicz dyrektor Oddziału K. K. O. w Katowicach za wybitną działalność na stanowisku prezesa śląskiego Okręgu Polskiego Białego Krzyża, Stanisław Karpiński, adwokat z Chorzowa, dr. Władysław Miłoś, sędzia Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach, oraz Jan Zambok urzędnik P. K. O.

(K) SODALICJA PAŃ W KATOWICACH urządziła w środę 14 bm. wycieczkę do Gołonoga. Odjazd z Katowic pociągami o godz. 12.56 powrót o 18.12. Koszta przejazdu wynoszą 1.30 zł. w jedną stronę od osoby.

(K) POPISY UCZNIÓW ŚL. SZKOŁY MUZYCZNEJ. W czwartek dnia 15 czerwca b. r. o godz. 17.30, w sali kameralnej Śl. Szkoły Muzycznej przy ul. Szopena 16 w Katowicach, odbędzie się popis uczniów z niższych kursów. Popisywa ęsie będzie młodzież studująca muzykę z klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, oraz zespół kameralny.

(K) WALNY ZJAZD DELEGATÓW Z. Z. P. U. Zgodnie z uchwałą zarząd główny zwołał doroczny walny zjazd delegatów Z. Z. P. U. Zjednoczenia Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Samorządu na niedzielę, dnia 18 czerwca br. o godz. 10 do sali restauracji „Wypoczynek“, przy ulicy św. Jana nr. 10 w Katowicach.

(K) PAŃSTWOWE EGZAMINY DLA NAUCZYCIELI MUZYKI I ŚPIEWU. W dniach 23 do 31 maja br. odbyły się egzaminy na nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach powszechnych i średnich, przeprowadzone przez Państwową Komisję Egzaminacyjną, powołaną w tym celu przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego spośród nauczycieli Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. Na 16 kandydatów złożyli egzamin z wynikiem pozytywnym następujący pp.: Emil Baron, Edward Bujara, Joanna Gambiecówna, Józef Gruska, Eugenia Hirsówna, Ignacy Jeleński, Rudolf Lip-

ka, Jan Samlicki, Karol Stryja, Jan Sztwiertnia, Piotr Świerc, Dionizy Szabelski, Jan Tacina, Franciszek Tischler, Leopold Zdarzyl.

(K) ZARZĄD KOŁA ZW. OFIC. REZ. R. P. W KATOWICACH, zawiadamia wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy, członków koła katolickiego, że 15 bm. (czwartek) o godz. 20 odbędzie się w sali Rady miejskiej w Katowicach, przy ul. Pocztowej 2 zebranie miesięczne.

(KP) BRAKI SANITARNE W DOMACH KOPALNIAKACH. Mieszkańcy dość licznych w Mysłowicach domów kopalniaków uskarżają się od dłuższego czasu na braki i zaniedbania sanitarne w tych domach; braki te nie są usuwane, pomimo licznych już prób i interwencji. Mieszkańcy domów kopalniaków płacą przecież czynsz mieszkaniowy i mają prawo domagać się uporządkowania warunków mieszkaniowych. Zapatrywanie to podzieli niewątpliwie zarząd domów kopalniaków i usunie narazie te przykre braki sanitarne. (m)

## Z Chorzowa i okolicy

(Ch) WYSTAWA PRAC UCZNIÓW z okazji 50-lecia Publ. Szkoły Doksztatującej Zaw. nr. 1 w Chorzowie odbędzie się w budynku szkoły w Chorzowie, przy ul. Powstańców 51 w niedzielę, 18, poniedziałek 19 i wtorek 20 czerwca br. od 15 do 18. Wstęp bezpłatny.

## Z Rybnickiego

(R) SĄD OKRĘGOWY W RYBNIKU skazał Pawła Mrozka na 1 rok więzienia za zniewagę Narodu Polskiego.

## Z Tarnogórskiego.

(T) DYREKCJA PAŃSTW. LICEUM PEDAGOGICZNEGO W TARN. GÓRACH podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klasy I liceum pedagogicznego odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 czerwca.

# Wyrzucił przygodnego znajomego z pociągu

Niezwykły wypadek zabójstwa miał miejsce na odcinku kolejowym Pszczyna — Piasek w ub. niedzielę. Mianowicie obchodząc swój odcinek, miejscowy dróżnik znalazł obok toru zwłoki jakiegoś mężczyzny.

O swym makabrycznym odkryciu zawiadomił on natychmiast władze policyjne, które wszczęły energiczne śledztwo, uwięzione w krótkim czasie pomyślnym rezultatem.

Mianowicie w pociągu popularnym idącym z Pszczyny w kierunku Katowic znajdowali się m. in. dwaj przygodni znajomi 43-letni Jerzy Wilczek z Nikiszowca i Józef Wilczyński z Janowa. W pewnej chwili pomiędzy przygodnymi znajomymi wywiązała się gorąca dyskusja, która wobec niezbyt trzeźwego stanu, w jakim się obaj znajdowali, zamieniła się w sprzeczkę.

W pewnej chwili Wilczek otworzył drzwi przedziału, w którym się znajdowali i wyrzucił Wilczyńskiego na tor.

Wilczyński, padając na szyny toru, do-

znał złamanie podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Policja aresztowała Wilczkę i osadziła go w areszcie.

Wypadek ten wywołał wśród licznych wycieczkowiczów zrozumiałe wrażenie i był szeroko komentowany. (ż)

## Pomysłowe oszustwa

b. szofera Hurtowni Spirytusowej

Z całego szeregu miejscowości na Śląsku zaczęły w ostatnich czasach napływać skargi na b. szofera Hurtowni Państwowego Monopoli Spirytusowej Jana Koźmińskiego, zam. w Wełnowcu przy ul. Peowiaków 65.

Mianowicie Koźmiński, zatając fakt, iż został zwolniony ze stanowiska szofera, odwiedzał w dalszym ciągu swych dawnych odbiorców i, przyjmując zamówienia, pobierał zaliczki na zamówienie

artykuły spirytusowe, a następnie przywłaszczując sobie zainkasowane w ten sposób pieniądze znikł w niewiadomym kierunku.

W ten sposób poszkodował on kilku kupców i restauratorów, którzy zawiadomili o tym władze policyjne. Koźmiński poszkodował kupców na ogólną sumę około 2.000 złotych.

Sprawą zajął się prokurator Sądu Okręgowego w Chorzowie. (ż)

## Samobójstwo spedytora z Bielszowic

z powodu ciężkiego położenia

12 bm. w godzinach rannych, zamieszkały przy ulicy Cynkowej w Bielszowicach 32-letni spedytor Leon Naczyński popełnił samobójstwo.

Mianowicie około godz. 10 rano mieszkańcy domu nr. 50 przy ul. Cynkowej usłyszeli huk wystrzału, dochodzący z mieszkania Naczyńskiego. Kiedy zaalarmowani wystrzałem sąsiedzi weszli

do mieszkania, ujrzeni Naczyńskiego, leżącego w kałuży krwi. Naczyński strzelił sobie w usta, skutkiem czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany krytycznym położeniem materialnym Naczyńskiego. (ż)

## Znów uniewinnienie

w procesie o bojkot wyborów

W Katowicach w Sądzie Okręgowym odbyła się we wtorek, 13 bm. rozprawa przeciwko p. Błaszczykowi, członkowi Str. Pracy z Szopienic, oskarżonemu o kolportowanie ulotek w sprawie wyborów do Sejmu w listopadzie 1938.

Sprawa była już rozpatrywana przez Sąd Grodzki w Mysłowicach, który p. Bła-

szczyka uniewinnił. Prokurator jednak wniósł apelację. W drugiej instancji został p. Błaszczyk ponownie uniewinniony. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że głosowanie jest prawem, a nie obowiązkiem obywateli i że ulotka nie zawierała cech przestępstwa. Oskarżonego bronił adw. Klyczka.

## „Pokój będziemy dyktowali w Berlinie“

Trafna dla nieprzyjaciela odpowiedź zjazdu inwalidów w Białej

Bialskie koło Zw. Inw. Wojennych obchodziło w niedzielę swoje 20-lecie. Na uroczystość tę przybyły delegacje z całej Polski oraz szerokie rzesze inwalidów, wdów i sierot po poległych. Uroczystość otwarto nabożeństwem w kościele parafialnym. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił przewodniczący Rady Naczelnej Związku, ks. kan. J. Pecherek. Napływ ludności na to nabożeństwo był tak liczny, że niemal połowa jego uczestników znalazła się poza murami przepelnionej świątyni.

Po nabożeństwie wyruszył pochód do Bielska na rynek, gdzie piękne przemówienie wygłosił mjr. Wagner.

Następnie sekretarz Związku, p. Modzelewski przeczytał deklarację ideową koła bielsko-bialskiego, w której zadowolono gotowość rzeszy inwalid-

kiej do nowych ofiar krwi i życia w obronie całości Rzeczypospolitej.

Po uroczystościach w Bielsku, ciąg dalszy odbył się w Białej, gdzie wręczony został miejscowemu pułkowi karabin maszynowy, ufundowany przez członków Zw. Inw. Woj., oraz wdowy i sieroty po poległych.

Wielką niespodzianką było, gdy znalazł się tam i drugi karabin maszynowy, który w czasie tych uroczystości został również wręczony przedstawicielowi pułku. Drugi karabin pochodzi z fundacji firmy Josephny z Bielska. Wręczając karabin, wiceprezes Związku, p. Pałak zaznaczył, że Związek wskazuje całemu społeczeństwu drogę, jaką należy kroczyć. Inwalidzi zaś sami, w chwili gdy zaidzie tego potrzeba, mimo kalectwa swego zgłoszą się po mundury.

## Z turnieju zapaśniczego w Katowicach

Poniedziałkowy dzień rozpoczął się spotkaniem Zeisiga (Rosja) z Litwinem Vnelą. Obaj zbyt agresywnie rozpoczęli pierwszą rundę, za co otrzymali po ostrzeżeniu. Walka w pierwszym spotkaniu rezultatu nie dała.

Senkowski uległ w 9 minucie doskonałemu Hakerowi (Kurlandia). Murzyn Louis i Ślązak Borowiak remisowali.

W spotkaniu „catch as catch can“ o premię 100 zł. Chirtop przegrał zakład z nieznanym zapaśnikiem, który w dziedzinie walk wolno-amerykańskich wykazuje nie mniejszą rutynę jak w walce grecko-rzymskiej.

Już w pierwszej rundzie nieznanemu kilkakrotnie użył tak bolesnych chwytów, że Rumun niemal nie skapitulował. Jednak czas trzech rund okazał się nie wystarczającym aby pozyskać rezultat.

Najwięcej uwagi na siebie zwracali Grabowski i Biernacki, którzy wczoraj mieli decydujące spotkanie o palmę pierwszeństwa w tabeli konkursowej.

Pierwsze dwie rundy skończyły się spokojnie i Grabowskiemu udało się przeciwnika dopiero w trzeciej rundzie złapać w podwójny nelson. Zawzięty Grabowski męczył swą ofiarę przez 3 minut i po gongu tak silnie wyczerpał Biernackiego, że ostatni resztkami sił próbował ratować się ucieczką poza matę.

Jednak manewr ten Biernackiemu się nie udało i będąc obficie zroszony potem, wysiłkiem tak niefortunnie, iż upadł ze sceny na widownię tracąc przytomność. Sędzia walkę przerwał. Wezwany do garderoby, gdzie zanieśli nieprzytomnego Biernackiego, lekarz, który po dokładnym zbadaniu zapaśnika orzekł, iż dalsza walka byłaby absolutnie niemożliwą, gdyż Biernacki odniósł bardzo poważną kontuzję głowy. Wobec niestawienia się Biernackiego na matę, po przerwie sędzia ogłosił w myśl regulaminu zwyciężcą Grabowskiego.

Zaznaczyć należy, że od dziś walki przechodzą w spotkania finałowe i będą mieć decydujące znaczenie w tabeli konkursowej.

## Cios siekierą w kolano

W lasach państwowych w Morawce Śl. pow. cieszyńskiego, robotnik leśny Franciszek Wacławik z Morawki, zatrudniony przy obróbce drzewa, obcinając gałęzie, wskutek własnej nieostrożności uderzył się siekierą w kolano, przecinając kość goleniową. Pierwszej pomocy udzielił mu zawieszany lekarz dr. Jurosz z Raszkowic, powiatu frydeckiego, po czym odwieziono go do domu. (Wka)

## TEATR

### ESTRADA I EKRAN

△ REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

CIESZYN: czwartek, 15 bm., g. 19.30 „Taniec szczęścia“, operetka.

REPERTUAR KIN ŚLĄSKICH:

KATOWICE. Capitol: Student z Oxfordu. Casino: Trzy walce. Colosseum: Przeklęty skarb. Słońce: Nieustraszone. Stylowy: 1) Gibraltar. 2) Cyganka. Union: 1) Lokaj jaśnie pani. 2) Niebezpieczny pościg. Zorza: Miłość w kajdanach.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: 1) Tajemnica 261. tego miasta. 2) Nadprogram. Bajka: zamknięte z powodu remontu.

KATOWICE-ZAŁĘŻE. Raj: zamknięte.

KATOWICE-DĄB. Deblina: Rena — Sprawa 777 i Od-

dział śmiśnych.

MYSŁOWICE. Odeon: Sześć wywiadu i Mała mis-

Broadway. Helios: Rapsodia Bałtyku i Pat i Patachon

jako bezdomni. Adria: Verdi i Wyspa rozbitków.

SZOPCENICE. Colosseum: Suez. Hel: 1) Pokrzywdzo-

na. 2) Kuzyn z Ameryki.

SIEMIENOWICE. Kameralne: 1) Joshiwara. 2) Wód-

czarwonoskórych. Apollo: 1) Wrzós. 2) Dwaj mężowie

pani Vicky.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: Królowa lodu i Kom-

balanci. Colosseum: Niewidzialna rywalka i Monte Carlo.

CHORZÓW. Apollo: 1) Syn Frankensteina. 2) List

polecający. Colosseum: 1) Porzucona. 2) Rapsodia. Delta:

1) Patrol bohaterów. 2) Krzyk ulicy. Roxy: 1) Verdi

2) Niewolnica Szanghaju. Rialto: 1) Zemsta Tarzana

2) Niewinnie się zaczęło.

JANÓW ŚL. Słońce: 1) Wyspa rozbitków. 2) Miasto

w płomieniach.

LIPINY. Casino: 1) Naga prawda. 2) Ostatni pociąg

z obłożonego miasta. Colosseum: 1) Pensjonarka. 2) Bo-

gaty nadprogram.

TRZYNIEC. Słońce: Ostrożnie profesorsze. Śląskie.

Alarm na morzu.

NOWY BYTOM. Patra: Granica i Cyganka.

PIOTROWICE. Piast: W ogniu pocisków i Zielony

sygnał.

RYBNIK. Świt: 1) Gunga Din. 2) Millioner na ty-

dzień. Helios: 1) Mały czarodziej. 2) Heidi. Apollo:

1) Miasto chłopców. 2) Byłem śpięgiem.

RADLIN. Helios: Pani i cowboy oraz Zabronione

szczęście.

CZERWIONKA. Apollo: zamknięte.

MIKOŁÓW. Adria: 1) Joshiwara. 2) Nadprogram.

KOCHŁOWICE. Bajka: Huragan.

CHROPACZÓW. Śląsk: 1) Pechowiec. 2) Przeklęty

skarb.

RUDA ŚL. Bałtyk: 1) Krzyk ulicy. 2) Królestwo za-

kochanych.

PAWŁÓW. Eden: 1) Kombatanci. 2) Pasażerka na

gapę.

LUBLINIEC. Apollo: Ultimatum.

ORZEGÓW. Światowid: Millioner na tydzień i Kurier

carski.

TRZYNIEC. Słońce: Pod maską złoicy.

MICHAŁKOWICE. Zorza: Pani Walewska.

NOVA WIES. Piast: 1) Zebrał w purpurze. 2) Dwaj

rywale. Ślenkiewicz: Maria Antonina.

TARN. GORY. Światowid: Białe Murzyn. Europa:

1) Śpiewający cowboy. 2) Małżeństwo mimowoli.

## Niemcy zaaresztowali

celnika polskiego

Pracujący na linii Czaca — Bogumin polski funkcjonariusz celny Józef Giza, zamieszkały w Zebrydowicach, spiesząc do służby, wszedł omyłkowo do pociągu zdążającego do Morawskiej Ostrawy. Gdy po zauważeniu swej omyłki Giza chciał zatrzymać pociąg, obsługa czeskiego

pociągu zagwarantowała mu, że nie stanie się mu żadna krzywda po stronie Protektoratu i będzie mógł spokojnie wrócić do Polski z Morawskiej Ostrawy. Mimo to został on aresztowany przez Gestapo w Morawskiej Ostrawie. (Wka)

## Burmistrz Białej zawieszony

w czynnościach prezesa obwodu L. O. P. P.

Wielką sensację wzbudziło w Białej Krak. zawieszenie w czynnościach prezesa bialskiego obwodu L. O. P. P., dr. Łuniewskiego, burmistrza miasta, który oprócz tego sprawował godność komisarza powiatowego Pożyczki Obrony Przeciwniczej.

Zawieszenie nastąpiło na skutek tego, że dr. Łuniewski, nie porozumiewając się z władzami L. O. P. P., udał się na urlop. Uznano to za lekceważenie obowiązków

w stowarzyszeniu wyższej konieczności, jakim jest LOPP. Czynniki najwyższe tej organizacji wyciągnęły konsekwencje wobec dr. Łuniewskiego, zawieszając go w czynnościach prezesa.

Po Białej i Bielsku krążyła uprzedzona pogłoska, że będzie to miało dla dr. Łuniewskiego dalsze, nie mile skutki; dr. Łuniewski po skończonym urlopie nie wrócił już podobno na stanowisko burmistrza miasta.

Następnie gen. Kustroń, dziękując za dar dla armii podkreślił, że dobrze się stało, że uroczystość obchodzi się właśnie tu, na zachodnich kresach, obłanych wokół niemieczyzna. Jeśli kiedyś dojdzie do wojny — mówił mówca — jeśli nieprzyjaciół wojnę sprowokuje, to będzie to wojna święta. Ale armia nasza nas nie zawiedzie. Polska bowiem ma wojsko i lud, którego jej zazdroszczą inne narody, wojsko i lud, którego potęgą, odwagą, rycerskością i bojowością znane są na całym świecie. Po zwycięskiej wojnie, pokoju nie będziemy dyktowali w Paryżu, lecz w Berlinie. Po przemówieniach odbyła się dekoracja zasłużonych członków.

Dekoracji krzyżami dokonał starosta dr. Alberti. Odznaczeni zostali: złotym Krzyżem Zasługi M. Kantor, a srebrnymi krzyżami: K. Dutka, J. Dybała, F. Kalinowski, A. Prochowski i A. Radwan. Brązowe krzyże otrzymali: J. Hankus, S. Janusz, Al. Leśniak, J. Kobylczak, J. Medrała, F. Leśniowski J. Mysłajka, J. Myrta, F. Pysz, Z. Owczarowa i J. Owczarz.

Uroczystość zakończyła się defiladą przed gmachem ratusza bialskiego, którą odbierali dr. Alberti, gen. Kustroń i mjr. Wagner.

## Z sądów

Za kradzież z wozu masła w ilości 5 kg. Janina Kamińska z Czeladzi skazana została na miesiąc aresztu.

W stanie podchmielnym przybyli do mieszkania Hieronima Barona mieszkańcy Katowic Antoni Koralewski i Karol Rajman, a następnie zdemolowali urządzenia wewnętrzne. Sąd skazał ich za to na miesiąc aresztu.

Puszkę śledzi skradli dwaj nieodłączni towarzysze Robert Plachetka i Paweł Klosek. Otrzymali za to na rozprawie w sądzie po 14 aresztu.

Miast czystego fartucha, założyła brudną szmatę handlarzka mięsa na targowisku w Siemianowicach, Fanny Tichauer. Handlarzkę skazano na 20 złotych grzywny.

Za kradzież pary bucików, mieszkaniac Katowic Jan Mallachowski ukarany został 2-miesięcznym aresztem z zawieszeniem wykonania kary.

## WIADOMOSCI SPORTOWE

## Raidziści wyruszyli już

do II-go etapu

We wtorek rozpoczął się drugi etap 12-go Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski. Trasa długości 1268 km. biegnie z Warszawy poprzez Radom, Kraków, Wisłę, Jabłonów, Cieszyń, Ostrów, Poznań, Wejherowo, do Jastrzębiej Góry, gdzie nastąpi przerwa i całodzienny odpoczynek. Na poszczególnych etapach raidu przeprowadzona będzie kontrola techniczna samochodów. Komisarze techniczni w Krakowie, Wiśle i Poznaniu i pod Wisłą na Równicy będą notować swe uwagi i sprostowania w książkach drogowych zawodników.

Start do drugiego etapu nastąpił w poniedziałek w późnych godzinach nocnych. Samochody startowały klasami, począwszy od godziny 12-ej w nocy.

We wtorek, dnia 13 czerwca odbędzie się próba „D” — szybkości górskiej na dystansie około 5 km. pod Wisłą na Równicy. Po przybyciu zawodnika na punkt kontrolny w miejscowości Polana, nastąpi odnotowanie godziny przybycia w książce drogowej przez kierownictwo zawodów, a samochód zostanie zaparkowany w specjalnym miejscu na trzy godziny (czas ten będzie neutralizowany). Kierownictwo zawodów może zezwolić zawodnikom w tym neutralizowanym czasie na doprowadzenie do porządku uszkodzonego ogumowania przed próbą górską. Roboty te będą odbywać się pod kontrolą. Start do próby górskiej odbędzie się w kolejności przyjazdu zawodników do Wisły. Punktacja powyższej próby jest następująca: jeden punkt dodatni za jeden km./godz. ponad szybkość 15 km./godz. (we wszystkich klasach).

Następna próba, próba „E” — szybkość płaska bez rezultatu odbędzie się w dniu 15 czerwca na szosie prowadzącej z Jastrzębiej Góry do Wielkiej Wsi. Start do próby odbędzie się z miejsca z silnikiem w ruchu z pełną obciążą samo-

chodu na odcinku 1 km., przy czym jednocześnie próba ta będzie startem do etapu trzeciego.

Próba „F” — zręczności odbędzie się bezpośrednio po przybyciu na metę 3-go etapu w Warszawie. Na odcinku długości 250 m., przy czym zawodnik odbywając próbę będzie miał do przebycia około 550 m. Obsadę wozu w czasie trwania próby stanowi tylko załoga, na wykonanie próby zręczności, która wymaga od kierowcy wozu dużej rutyny, otrzyma każdy zawodnik sto sekund.

Za każdą sekundę poniżej przeznaczonego czasu liczyć się będzie 1 pkt. dodatni, a za każdą sekundę powyżej tej normy 1 pkt. ujemny. Czas trwania próby jest jednak ograniczony do 150 sekund i w razie przekroczenia tego czasu kierowca i zawodnik uznani za nieodbyłą i zawodnik będzie ukarany 100 pkt. ujemnymi.

W klasie 1-ej prowadzi Szachowski (Polska) na „Skodzie” 1100, mając 186.57 pkt.

W klasie 2-ej pierwszym jest Polturak (Polska) na „Lancia-Aprilia”, mając 201.334 pkt.

W klasie 3-ciej prowadzi inż. Pronaszko (Polska) na „Renault”, mając 193.744 pkt.

W klasie 4-ej prowadzi Marek (Polska) na „Chevrolet”, mając 203.456 pkt.

Jak podaliśmy, w niedzielę pod Łuckiem inż. Krzeczowski, jadąc na wozie „Renault” w towarzystwie red. Sokoppa rozbił się na słupie przydrożnym. Redaktor Sokopp po przyjeździe do Warszawy udał się do Instytutu Chirurgii Urazowej, gdzie prześwietlono mu płuca. Jak się okazało, ma on złamane dwa żebra. Mimo swego stanu zdrowia red. Sokopp po założeniu specjalnego gorsetu uda się w dalszą drogę, celem pełnienia służby dziennikarskiej.

Inż. Krzeczowski po naprawie wozu weźmie dalszy udział w raidzie.

Mecz kobiecy Polska — Niemcy  
odwołany

Kobiecy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy, który miał się odbyć w dniu 2 lipca w Wrocławiu nie dojdzie do skutku. Polski Związek Lekkoatletyczny zawiadomił Niemiecki Związek Lekkoatletyczny, że rezygnuje z rozegrania tych zawodów.

Skład kobiecej reprezentacji Polski  
na mecz z Włoszkami ustalony

W dniu 25 bm. w Bergame rozegrany zostanie kobiecy mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy. Skład reprezentacji Polski na powyższy mecz został ostatnio zmieniony i przedstawia się następująco: 100 m — Walasiewiczówna; 200 m — Walasiewiczówna; 400 m — Książkiewiczówna; 800 m — Książkiewiczówna; 1600 m — Książkiewiczówna; 3200 m — Książkiewiczówna; 6400 m — Książkiewiczówna; 12800 m — Książkiewiczówna; 25600 m — Książkiewiczówna; 51200 m — Książkiewiczówna; 102400 m — Książkiewiczówna; 204800 m — Książkiewiczówna; 409600 m — Książkiewiczówna; 819200 m — Książkiewiczówna; 1638400 m — Książkiewiczówna; 3276800 m — Książkiewiczówna; 6553600 m — Książkiewiczówna; 13107200 m — Książkiewiczówna; 26214400 m — Książkiewiczówna; 52428800 m — Książkiewiczówna; 104857600 m — Książkiewiczówna; 209715200 m — Książkiewiczówna; 419430400 m — Książkiewiczówna; 838860800 m — Książkiewiczówna; 1677721600 m — Książkiewiczówna; 3355443200 m — Książkiewiczówna; 6710886400 m — Książkiewiczówna; 13421772800 m — Książkiewiczówna; 26843545600 m — Książkiewiczówna; 53687091200 m — Książkiewiczówna; 107374182400 m — Książkiewiczówna; 214748364800 m — Książkiewiczówna; 429496729600 m — Książkiewiczówna; 858993459200 m — Książkiewiczówna; 1717986918400 m — Książkiewiczówna; 3435973836800 m — Książkiewiczówna; 6871947673600 m — Książkiewiczówna; 13743895347200 m — Książkiewiczówna; 27487790694400 m — Książkiewiczówna; 54975581388800 m — Książkiewiczówna; 109951162777600 m — Książkiewiczówna; 219902325555200 m — Książkiewiczówna; 439804651110400 m — Książkiewiczówna; 879609302220800 m — Książkiewiczówna; 1759218604441600 m — Książkiewiczówna; 3518437208883200 m — Książkiewiczówna; 7036874417766400 m — Książkiewiczówna; 14073748835532800 m — Książkiewiczówna; 28147497671065600 m — Książkiewiczówna; 56294995342131200 m — Książkiewiczówna; 112589990684262400 m — Książkiewiczówna; 225179981368524800 m — Książkiewiczówna; 450359962737049600 m — Książkiewiczówna; 900719925474099200 m — Książkiewiczówna; 1801439850948198400 m — Książkiewiczówna; 3602879701896396800 m — Książkiewiczówna; 7205759403792793600 m — Książkiewiczówna; 14411518807585587200 m — Książkiewiczówna; 28823037615171174400 m — Książkiewiczówna; 57646075230342348800 m — Książkiewiczówna; 115292150460684697600 m — Książkiewiczówna; 230584300921369395200 m — Książkiewiczówna; 461168601842738790400 m — Książkiewiczówna; 922337203685477580800 m — Książkiewiczówna; 1844674407370955161600 m — Książkiewiczówna; 3689348814741910323200 m — Książkiewiczówna; 7378697629483820646400 m — Książkiewiczówna; 14757395258967641292800 m — Książkiewiczówna; 29514790517935282585600 m — Książkiewiczówna; 59029581035870565171200 m — Książkiewiczówna; 118059162071741130342400 m — Książkiewiczówna; 236118324143482260684800 m — Książkiewiczówna; 472236648286964521369600 m — Książkiewiczówna; 944473296573929042739200 m — Książkiewiczówna; 1888946593147858085478400 m — Książkiewiczówna; 3777893186295716170956800 m — Książkiewiczówna; 7555786372591432341913600 m — Książkiewiczówna; 15111572745182864683827200 m — Książkiewiczówna; 30223145490365729367654400 m — Książkiewiczówna; 60446290980731458735308800 m — Książkiewiczówna; 120892581961462917470617600 m — Książkiewiczówna; 241785163922925834941235200 m — Książkiewiczówna; 483570327845851669882470400 m — Książkiewiczówna; 967140655691703339764940800 m — Książkiewiczówna; 1934281311383406679529881600 m — Książkiewiczówna; 3868562622766813359059763200 m — Książkiewiczówna; 7737125245533626718119526400 m — Książkiewiczówna; 15474250491067253436239052800 m — Książkiewiczówna; 30948500982134506872478105600 m — Książkiewiczówna; 61897001964269013744956211200 m — Książkiewiczówna; 123794003928538027489912422400 m — Książkiewiczówna; 247588007857076054979824844800 m — Książkiewiczówna; 495176015714152109959649689600 m — Książkiewiczówna; 990352031428304219919299379200 m — Książkiewiczówna; 1980704062856608439838598758400 m — Książkiewiczówna; 3961408125713216879677197516800 m — Książkiewiczówna; 7922816251426433759354395033600 m — Książkiewiczówna; 15845632502852867518708790067200 m — Książkiewiczówna; 31691265005705735037417580134400 m — Książkiewiczówna; 63382530011411470074835160268800 m — Książkiewiczówna; 126765060022822940149670320537600 m — Książkiewiczówna; 253530120045645880299340641075200 m — Książkiewiczówna; 507060240091291760598681282150400 m — Książkiewiczówna; 1014120480182583521197362564300800 m — Książkiewiczówna; 2028240960365167042394725128601600 m — Książkiewiczówna; 4056481920730334084789450257203200 m — Książkiewiczówna; 8112963841460668169578900514406400 m — Książkiewiczówna; 16225927682921336339157801028812800 m — Książkiewiczówna; 32451855365842672678315602057625600 m — Książkiewiczówna; 64903710731685345356631204115251200 m — Książkiewiczówna; 129807421463370690713262408230502400 m — Książkiewiczówna; 259614842926741381426524816461004800 m — Książkiewiczówna; 519229685853482762853049632922009600 m — Książkiewiczówna; 1038459371706965525706099265844019200 m — Książkiewiczówna; 2076918743413931051412198531688038400 m — Książkiewiczówna; 4153837486827862102824397063376076800 m — Książkiewiczówna; 8307674973655724205648794126752153600 m — Książkiewiczówna; 16615349947311448411297588253504307200 m — Książkiewiczówna; 33230699894622896822595176507008614400 m — Książkiewiczówna; 66461399789245793645190353014017228800 m — Książkiewiczówna; 132922799578491587290380706028034457600 m — Książkiewiczówna; 265845599156983174580761412056068915200 m — Książkiewiczówna; 531691198313966349161522824112137830400 m — Książkiewiczówna; 1063382396627932698323045648224275660800 m — Książkiewiczówna; 2126764793255865396646091296448551321600 m — Książkiewiczówna; 4253529586511730793292182592897102643200 m — Książkiewiczówna; 8507059173023461586584365185794205286400 m — Książkiewiczówna; 17014118346046923173168730371588410572800 m — Książkiewiczówna; 34028236692093846346337460743176821145600 m — Książkiewiczówna; 68056473384187692692674921486353642291200 m — Książkiewiczówna; 136112946768375385385349842972707284582400 m — Książkiewiczówna; 272225893536750770770699685945414569164800 m — Książkiewiczówna; 544451787073501541541399371890829138329600 m — Książkiewiczówna; 1088903574147003083082798743781658276659200 m — Książkiewiczówna; 2177807148294006166165597487563316553318400 m — Książkiewiczówna; 4355614296588012332331194975126633106636800 m — Książkiewiczówna; 8711228593176024664662389950253266213273600 m — Książkiewiczówna; 17422457186352049329324779900506532426547200 m — Książkiewiczówna; 34844914372704098658649559801013064853094400 m — Książkiewiczówna; 69689828745408197317299119602026129706188800 m — Książkiewiczówna; 139379657490816394634598239204052259412377600 m — Książkiewiczówna; 278759314981632789269196478408104518824755200 m — Książkiewiczówna; 557518629963265578538392956816209037649510400 m — Książkiewiczówna; 1115037259926531157076785913632418075299020800 m — Książkiewiczówna; 2230074519853062314153571827264836150598041600 m — Książkiewiczówna; 4460149039706124628307143654529672301196083200 m — Książkiewiczówna; 8920298079412249256614287309059344602392166400 m — Książkiewiczówna; 17840596158824498513228574618118689204784332800 m — Książkiewiczówna; 35681192317648997026457149236237378409568665600 m — Książkiewiczówna; 71362384635297994052914298472474756819137331200 m — Książkiewiczówna; 142724769270595988105828596944949513638274662400 m — Książkiewiczówna; 285449538541191976211657193889899027276549324800 m — Książkiewiczówna; 570899077082383952423314387779798054553098649600 m — Książkiewiczówna; 1141798154164767904846628775559596109106197299200 m — Książkiewiczówna; 2283596308329535809693257551119192218212394598400 m — Książkiewiczówna; 4567192616659071619386515102238384436424789196800 m — Książkiewiczówna; 9134385233318143238773030204476768872849578393600 m — Książkiewiczówna; 18268770466636286477546060408953537745699156787200 m — Książkiewiczówna; 36537540933272572955092120817907075491398313574400 m — Książkiewiczówna; 73075081866545145910184241635814150982796627148800 m — Książkiewiczówna; 146150163733090291820368483271628301965593254297600 m — Książkiewiczówna; 292300327466180583640736966543256603931186508595200 m — Książkiewiczówna; 584600654932361167281473933086513207862373017190400 m — Książkiewiczówna; 1169201309864722334562947866173026415724746034380800 m — Książkiewiczówna; 2338402619729444669125895732346052831449492068761600 m — Książkiewiczówna; 4676805239458889338251791464692105662898984137523200 m — Książkiewiczówna; 9353610478917778676503582929384211325797968275046400 m — Książkiewiczówna; 18707220957835557353007165858768422651595936550092800 m — Książkiewiczówna; 37414441915671114706014331717536845303191873100185600 m — Książkiewiczówna; 74828883831342229412028663435073690606383746200371200 m — Książkiewiczówna; 149657767662684458824057326870147381212767492400742400 m — Książkiewiczówna; 299315535325368917648114653740294762425534984801484800 m — Książkiewiczówna; 59863107065073783529622930748058952485106996960297600 m — Książkiewiczówna; 119726214130147567059245861496117904970213993920595200 m — Książkiewiczówna; 239452428260295134118491722992235809940427987841190400 m — Książkiewiczówna; 478904856520590268236983445984471619880855975682380800 m — Książkiewiczówna; 957809713041180536473966891968943239761711951364761600 m — Książkiewiczówna; 1915619426082361072947933783937886479523423902729523200 m — Książkiewiczówna; 3831238852164722145895867567875772959046847805459046400 m — Książkiewiczówna; 7662477704329444291791735135751545918093695610918092800 m — Książkiewiczówna; 15324955408658888583583470271503091836187391221836179200 m — Książkiewiczówna; 30649910817317777167166940543006183672374782443672358400 m — Książkiewiczówna; 61299821634635554334333881086012367344749564887344716800 m — Książkiewiczówna; 122599643269271108668667762172024734689499129774689433600 m — Książkiewiczówna; 245199286538542217337335524344049469378998259549378867200 m — Książkiewiczówna; 490398573077084434674671048688098938757996519098757734400 m — Książkiewiczówna; 980797146154168869349342097376197877515993038197515468800 m — Książkiewiczówna; 1961594292308337738698684194752395755031986076395030937600 m — Książkiewiczówna; 3923188584616675477397368389504791510063972152790061875200 m — Książkiewiczówna; 7846377169233350954794736779009583020127944305580123750400 m — Książkiewiczówna; 15692754338466701909589473558019166040255888611160247500800 m — Książkiewiczówna; 31385508676933403819178947116038332080511777222320495001600 m — Książkiewiczówna; 62771017353866807638357894232076664161023554444640990003200 m — Książkiewiczówna; 125542034707733615276715788464153328322047108889281980006400 m — Książkiewiczówna; 251084069415467230553431576928306656644094217778563960012800 m — Książkiewiczówna; 502168138830934461106863153856613313288188435557127920025600 m — Książkiewiczówna; 1004336277661868922213726307713226626576376871114255840051200 m — Książkiewiczówna; 2008672555323737844427452615426453253152753742228511680102400 m — Książkiewiczówna; 4017345110647475688854905230852906506305507484457023360204800 m — Książkiewiczówna; 8034690221294951377709810461705813012611014968914046720409600 m — Książkiewiczówna; 16069380442589902755419620923411626025222029937828093440819200 m — Książkiewiczówna; 32138760885179805510839241846823252050444059875656186881638400 m — Książkiewiczówna; 64277521770359611021678483693646504100888119751312373763276800 m — Książkiewiczówna; 128555043540719222043356967387293008201776239502624747526553600 m — Książkiewiczówna; 257110087081438444086713934774586016403552479005249495053107200 m — Książkiewiczówna; 514220174162876888173427869549172032807104958010498990106214400 m — Książkiewiczówna; 1028440348325753776346855739098344065614209916020997980212428800 m — Książkiewiczówna; 2056880696651507552693711478196688131228419832041995960424857600 m — Książkiewiczówna; 4113761393303015105387422956393376262456839664083991920849715200 m — Książkiewiczówna; 8227522786606030210774845912786752524913679328167983841699430400 m — Książkiewiczówna; 16455045573212060421549691825573505049827358656335967683398860800 m — Książkiewiczówna; 32910091146424120843099383651147010099654717312671935366797721600 m — Książkiewiczówna; 65820182292848241686198767302294020199309434625343870733595443200 m — Książkiewiczówna; 13164036458569648337239753460458804039861886925068774146710886400 m — Książkiewiczówna; 26328072917139296674479506920917608079723773850137548293421772800 m — Książkiewiczówna; 52656145834278593348959013841835216159447547700275096586843545600 m — Książkiewiczówna; 105312291668571186797918027683670432318895095400550193173687091200 m — Książkiewiczówna; 210624583337142373595836055367340864637790190801100386347374182400 m — Książkiewiczówna; 421249166674284747191672110734681729275580381602200772694748364800 m — Książkiewiczówna; 842498333348569494383344221469363458551160763204401545194896729600 m — Książkiewiczówna; 1684996666897138988766688442938726917102321526408803090389793478400 m — Książkiewiczówna; 3369993333794277977533376885877453834204643052817606180779586956800 m — Książkiewiczówna; 6739986667588555955066753771754907668409286105635212361559173913600 m — Książkiewiczówna; 13479973335177111910133507543509815336818572211270424723118347827200 m — Książkiewiczówna; 26959946670354223820267015087019630673637144422540849446236695654400 m — Książkiewiczówna; 5391989334070844764053403017403926134727428884508

# Zbrodnie na wyższych uczelniach lwowskich

## Memoriał profesorów żąda normalizacji stosunków

Warszawa, 13. 6. Tel. wł.

(W) Delegacja profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki we Lwowie złożyła dziś premierowi, ministrom Oświaty, Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych oraz marszałkom Izby ustawodawczych obszerny memoriał w sprawie stosunków, panujących na wyższych uczelniach lwowskich.

Memoriał zawiera m. inn. co następuje: „Uczelnie wyższe we Lwowie są od wielu lat widownią krwawych akcyj gwałtu, uprawianego pod hasłami nacjonalizmu i antysemityzmu. Nasilenie i brutalność tych zjawisk narasta z każdym miesiącem. Jeszcze kilka lat temu, czynnik, stojący na straży szkół wyższych, protestowały publicznie i przestrzegały przed czynami, podważającymi ustrój prawny uniwersytetu, a godzącymi w interes państwa oraz nauki i odwoływały się do honoru i poczucia odpowiedzialności.

Dwa lata temu padły po raz pierwszy z ust p. ministra i rektorów słowa przestrogi przed czynami, stojącymi na granicy zbrodni. W roku bieżącym byliśmy świadkami pierwszego zabójstwa, a w ostatnich miesiącach zanotowano dwa dalsze wypadki zbrodni, noszącej wszelkie znamiona uplanowanego i skrytobójczego mordu. We wszystkich tych wypadkach sprawcy pozostali nie ujęci i z setek krwawych aktów gwałtu i przestępstw tylko nieliczne wypadki doczekały się kary.

### Nieukarani

Nie doczekały się natomiast kary: napisać na pochód w dniu Święta Niepodległości, znieważenie pogrzebu oficera, uczestnika walk o niepodległość, odznaczonego krzyżem „Virtuti Militari”, nie doczekał się dalej zadośćuczynienia robotnik, któremu rzucono bomba urwała rękę, bezkarne pozostały czyny, znieważające rektorów, profesorów i członków Senatu wyższych uczelni, nie doczekały się kary czynniki, wywołujące przerywanie wykładow i organizujące blokady sal wykładowych na wyższych uczelniach. Wreszcie nie doczekały się zadośćuczynienia liczne krwawe okaleczenia studentów, pochodzących zarówno z środowisk żydowskich, jak i chłopskich, robotniczych, urzędniczych i wojskowych.

Chronicznie, bo od latu kilku trwa bezkarność gwałtów i zbrodni w szkołach akademickich. Czyni to spustoszenia nie tylko w postawie moralnej młodzieży, ale oddziaływa także ujemnie na postawę moralną społeczeństwa i szkolnictwa wyższego, jako całości. U jednostek zbrodniczych obserwuje się kompletny rozkład moralny i niejednokrotnie apoteozuje się gwałt i mord, co u jednostek, pozbawionych charakteru wywołuje apanię, tendencję umykania rąk i bezpośrednio lub pośrednio ucieczkę do obozu zwolenników terronu.

### Rozkład organizacyjny

Uczelnie lwowskie są więc widownią kompletnego rozkładu organizacyjnego. Władza istotna przeszła w ręce grup, uprawiających terror. Grupy te rządzą faktycznie stosunkami w szkołach akademickich i one decydują o ich obliczu moralnym. Paradoksalna do niedawna anomalia, głosząca, że organizacje terrorystyczne mają za zadanie „wychowanie profesorów i społeczeństwa” wchodzi faktycznie w życie. W obliczu zewnętrznego niebezpieczeństwa oraz zbiorowości uniwersyteckiej musi być położony kres tej anomalii, gdyż władze akademickie są dziś więcej uzależnione od tak zwanej anonimowej i zakonspirowanej organizacji terrorystycznej, niż od władz nadzorczych i statutowych.

Rola nauki i państwa, znaczenie szkół wyższych stały się w tych warunkach fikcją. Stoimy w obliczu całkowitego niemal zniszczenia szkolnictwa wyższego, jako instytucji nauki i wychowania. Wychowanie i honor wydane zostały na łup, nie liczących się z nikim i niczym organizacji walk politycznych. Dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy zagraża kulturze, przyszłości państwa i narodu, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy najwyższe czynniki państwowe odwołują się do honoru, jako podstawy obronności Rzeczypospolitej i do nauki, jako do jednego z elementów istotnych naszej zdolności bojowej. Tolerowanie zarazy, toczącej wyższe uczelnie, udzielić się może całemu społeczeństwu i stać groźbą dla państwa.

### Walka ze zbrodnią

Walka ze zbrodnią może być wygrana i

tylko przy użyciu argumentu siły fizycznej. Siłami takimi nie rozporządzają szkoły wyższe. Siła ta musi się znaleźć w chwili, gdy zagrożone zostają zasady praworządności, kiedy czynniki odborności nie hamują więcej rozpędu sił destrukcyjnych wśród młodzieży. Siła ta musi być stosowana w imię dobra moralnego młodzieży i bytu nauki.

Apelujemy przeto do pana premiera, pp. marszałków Izby ustawodawczych i panów ministrów o wzięcie pod uwagę powyższej sytuacji i zastosowanie wszelkich, leżących w ich mocy środków, celem zlikwidowania stanu anarchii i sal-

wowania bytu lwowskich uczelni akademickich.

Pacyfikacja i normalizacja stosunków wymagają:

1) niezwłocznego zastosowania do różnych środków fizycznych, gwarantujących trwałe bezpieczeństwo życia i egzekutywy ustawowej R. P. oraz respektowania zarządzeń władz na terenie uczelni;

2) usunięcia ze szkół akademickich elementów destrukcyjnych;

3) reformy zarządów Domów Akademickich celem uwolnienia ich od kierownictwa czynników, należących do jednego stronnictwa“.

## Tanie sensacje polityczne

w związku z wyjazdem na kurację W. Witosa

Warszawa, 13. 6. Tel. wł.

(Ax) Ogłoszona wczoraj przez Agencję Agrarną wiadomość o bliskim wyjeździe prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa na kurację do Truskawca, stała się tematem nowej sensacji politycznej dla „Kuriera Porannego”, który dziś poświęca tej wiadomości dłuższe rozważania, wyjaśniając, iż „kuracja ta nie była zapowiadana, ani też przewidywana“.

To nowe wystąpienie „Kuriera Porannego” po ostatnich jego atakach na Wincentego Witosa wskazuje, że pismo to doszukuje się jakichś tajemniczych powodów w nagłym jakoby postanowieniu pre-

zesa Stronnictwa Ludowego udania się na dłuższy pobyt do Truskawca.

Jak nas jednak informują z kół bliskich rodziny Wincentego Witosa, decyzja jego wyjazdu do Truskawca zapadła już dawno, w dowód czego poczyniono nawet przygotowania dla zamieszkania jego w tym uzdrowisku, przyczem bliski przyjaciel Wincentego Witosa, dr. Targowski w Truskawcu, rozłoży nad nim opiekę.

Podobnie jak pierwsza próba wywołania sensacji politycznej atakiem „Kuriera Porannego” i innych pism ozonowych na Wincentego Witosa minęła się z celem, tak i druga kampania, aczkolwiek bardziej niewinna, również zawiedzie.

## Męjne tłumaczenie się zamachowca

na księżną Kentu

Londyn, 13. 6. PAT.

W czasie śledztwa, prowadzonego w sprawie strzału, danego przed kilku dniami w kierunku samochodu, w którym znajdowała się księżna Kentu w towarzystwie damy dworu, zostało ujawnione, że sprawca zamachu, Lawlor na kilka dni przedtem rzucił dużym kamieniem w okno willi lorda Harewood. Lawlor nie miał wyjaśnić powodów tego czynu.

Co się tyczy strzału, danego w kierunku samochodu księżnej Kentu, Lawlor twierdzi, że był to strzał przypadkowy, który padł w chwili, gdy usiłował on usunąć zacięcie krótkiej strzelby, która miała przy sobie.

Lawlor oświadczył, że nosi przy sobie strzelbę zawsze, a na plac Belgrave Square, gdzie znajduje się siedziba księżstwa Kentu, przybył jedynie w celu zobaczenia pary książęcei.

## Ministerstwo propagandy

na wypadek wojny w Anglii

Londyn, 13. 6. Tel. wł.

(y) Angielskie koła polityczne i prasowe dyskutują żywo na temat utworzenia ministerstwa propagandy w razie wybuchu wojny, dla kontrolowania informacji i rozpowszechniania za granicą opinii brytyjskiej. Organy konserwatywne zapowiadają nawet utworzenie takiego ministerstwa w czasie pokoju.

Jak wiadomo, decyzją utworzenia Ministerstwa Propagandy na wypadek wojny praktycznie zapadła a nominacja jego kierownika jest już dokonana. Zostanie nim

mianowicie Samuel Hoare. Początkowo wymieniano również nazwisko lorda Perth, byłego ambasadora w Rzymie, jako bezpośredniego współpracownika ministra Hoare. Jednakże nominacja ta nie wydaje się jeszcze zdecydowana. Niektóre koła wymieniały również nazwisko sir Campbella Stuarta dyrektora „Timesa“.

Dziennik zawodowy „Newspaper World” podaje kilka szczegółów nowej organizacji. Mianowicie cztery wielkie agencje angielskie wyznaczą dwóch przedstawicieli dla przeprowadzenia rozmów z rządem, celem przy-

## Wytyczne polskiej polityki zbożowej

Warszawa 13. 6. Pat.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego ministrów rozpatrywano zagadnienia polityki zbożowej oraz uchwalono wytyczne działania na od cinku zbożowym w roku gospodarczym 1939-40.

### Zbiorowy akt łaski dla chłopów

Warszawa 13. 6. Tel. wł.

(Oi) Prezydent R. P. podpisał dziś zbiorowy akt łaski w stosunku do 19 chłopów, skazanych w trybie administracyjnym na różne grzywny w wysokości od 20 — 50 zł. za paszenie bydła na łąkach dworskich. Jak wiadomo po przejściu tych spraw przez wszystkie instancje, chłopowie odwołali się do łaski P. Prezydenta, który w dniu dzisiejszym przychylił się do ich prośby.

### Prof. Krzywicki doktorem honoris causa uniwersytetu w Kownie

Kowno, 13. 6. PAT.

Uniwersytet kowieński nadał doktorat honoris causa wydz. humanistycznego profesorowi Ludwikowi Krzywickiemu, z okazji 80-tej rocznicy jego urodzin, w uznaniu jego zasług naukowych, specjalnie zaś za badania nad kurhanami litewskimi.

### Niemcy nie wpuszczają uczonych polskich

Warszawa, 13. 6. Tel. wł.

(W) Władze niemieckie odmówiły docentowi Uniwersytetu krakowskiego dr. Miguckiemu wjazdu do Niemiec. Dr. Migucki miał zamiar udać się do Berlina dla studiów tamtejszych aktów archiwalnych.

### Akademia Nauk Politycznych

Warszawa, 13. 6. Tel. wł.

(Oi) Ogłoszono zarządzenie ministra W. R. i O. P. o zwłóczeniu liczb szkół akademickich w Warszawie. Z nowym rokiem akademickim 1939-40 dotychczasowa Szkoła Nauk Politycznych przemianowana zostanie na „Akademię Nauk Politycznych“.

### 40 dzieci rannych w katastrofie autobusu

Praga, 13. 6. PAT.

W okolicy górskiej zachodnich Czech doszło do wielkiej katastrofy samochodowej. Mianowicie szofer autobusu, wiozącego dzieci szkolne, stracił w pewnej chwili władzę nad kierownicą. Autobus wpadł na 2-ch przechodniów. Obaj zostali zranieni.

### Ostatnie wiadomości sportowe

#### Z raidu automobilowego

Poznań, 13. 6. Tel. wł.

W drugim etapie raidu automobilowego o wielką nagrodę Polski, przybyło do godz. 18-tej do Poznania 20-tu zawodników. O godz. 4.25 przybył jako pierwszy nr. 29 zawodnik Polński na samochodzie marki Hansa, na drugim miejscu przybył na nr. 21 marki Fiat Osowski, jako trzeci numer 14 Ripper Jan, na czwartym miejscu hr. Potocki na maszynie B. M. W.

Po dwugodzinnym postoju poszczególne samochody odjechały w dalszą drogę do Jastrzębiej Góry, gdzie nastąpi jedno-dniowy postój.

gotowania służby informacyjnej na wypadek wojny. Delegatami będą wydawca „Press Association”, Marlen i szef zagranicznej służby dyplomatycznej Reutersa, Fergusson.

## „Wystarczy jeden atak Francuzów...”

Gen. Brauchitsch o zniszczeniu „linii Zygfryda”

Praga, 13. 6. Tel. wł.

(Dx) Czasopismo niemieckie „Die Wehrmacht” zamieściło artykuł, zilustrowany kilkoma kliszami, którego autor usiłuje wpłynąć na świat, że twierdzą Niemcy nad Renem są potężne. Ilustracje mają dowiedzieć, że w podziemiach „Linii Zygfryda” zbudowano olbrzymie koszary wojskowe, połączone podziemną kolejką elektryczną. „Die Wehrmacht” píše m. in.: „Jest to arcydzieło techniki niemieckiej. Potężne wieże i przeszkody przeciwzołgowe czynią z obszaru nadreńskiego pasmo niezdobyte; nieprzyjacieli musi się zająć już przy pierwszej próbie ataku. Nowe prace fortyfikacyjne, przeprowadzane w czasach ostatnich, wzmocnią jeszcze ten stalowy pas fortyfikacyjny“.

Do Pragi jednak przybył człowiek, który był mimo woli naczynym świadkiem zniszczenia „Linii Zygfryda”. Wskutek tego-racnych burz wiosennych, Ren wylał, zatapiając szereg nowoniniejszych wielkich fortyfikacji. Na odcinku około 120 km. ze-

spienionych nurtów rzeki sterczały tylko czubki wież artyleryjskich, a reszta linii fortyfikacyjnej znajdowała się pod wodą.

Właściwe rozmiary katastrofy wyszły jednak na jaw dopiero po opadnięciu wód. Potężna twierdza „Siegfried”, zbudowana we wnętrzu wzgórza pod wsią Lauterbachem, runęła prawie cała, gdyż woda zniosła zaporę betonową, wdarła się aż do fundamentów, przerwała w kilku miejscach tunel podziemny i zrujnowała mury.

Ciężkie działa forteczne, które Niemcy po okupacji Sudetów zagrabili i przewieźli nad Ren, zostały zalane błotem i piaskiem, a bardzo cenne przyrządy pomiarowe uległy zupełnemu zniszczeniu.

Katastrofa przybrała takie rozmiary, że gen. Brauchitsch, przeprowadzając inspekcję „Linii Zygfryda”, rzekł do swych oficerów:

— Ein einziger Angriff von der französischen Seite — und ganz Deutschland liegt in Trümmern; (Wystarczy jeden atak Francuzów, a całe Niemcy będą leżały w gruzach).

Powódź nie oszczędziła również twierdz okolicznych, ani zapor przeciwzołgowych. Woda zniosła tysiące przeszkód betonowych, które miały powstrzymywać ataki tanków. Niemieckie władze wojskowe, przeprowadzając inspekcję, stwierdziły, że z górą 2/3 całej linii Zygfryda ucierpiał wskutek powodzi tak bardzo, iż straciły zupełnie swą wartość strategiczną. Wiele z nich trzeba przebudować całkowicie, główne fortyfikacje jednak będą musiały być umieszczone wyżej, okazało się bowiem, że woda przeniknęła głęboko do gruntów, na których stoją.

Jeden z inżynierów naczelnych oświadczył, że Niemiec fachowcy - architekci wskazywali na niebezpieczeństwo ruchomych piasków na brzegach Renu, oświadczono im jednak, że poziom Renu nigdy się nie podniesie do takiej wysokości. Obecnie okazało się, kto miał rację. Miliardy marek utonęły w wodach Renu, ale Hitler ciągle zapewnia świat, że linia Renu jest nie do zdobycia... (m).